DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej. 8-

KALENDARZ.

5 (18) Niedziela — N. M. P. Śnieżnej.
6 (19) Poniedz. — Przemienienie Pańskie.
7 (20) Wtorek — Kajetana W.
8 (21) Środa — Cyryaka.
9 (22) Czwartek — Romana M.
10 (23) Piątek — Wawrzyńca M.
11 (24) Sobota — Zuzanny P. M.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Refleksye przedwyborcze.

Jesteśmy znowu w przededniu wyborów, znowu przeżywamy trudne chwile nietylko organizacyi wyborczej, lecz i organizacyi wewnętrznej, chwile refleksyi, które muszą wypływać z najgłębszych tajników narodowego ducha i posiadają tendencye kategorycznego oddziaływania na najistotniejsze funkcye naszego zbiorowego organizmu, jako siły kierownicze czynów i zamierzeń.

Naturalnie takie chwile muszą być jednocześnie sumiennym i ścisłym porachunkiem z przeszłością, muszą opierać się na zdobytem doświadczeniu i wychodzić z założeń, mających na celu nie jednostki lub warstwy, lecz ogół, oraz potrzeby i konieczności nietylko dni najbliższych, lecz i tych dalszych, które stanowią przyszłość.

W takich chwilach musi tkwić głębokie przeświadczenie, że to dobro, te zasoby duchowe, te siły wewnętrzne i wogóle całą naszą sprawność życiową w olbrzymiej mierze zawdzięczamy pracy i *poświęceniom* pokoleń zgasłych, a nasze niedomagania, smutki i bóle są bodaj czy nie w większej jeszcze mierze bezpośrednim skutkiem tego egoizmu, zaślepienia i grzesznych bezczynów, które spoczywają w pradziadowskich mogiłach.

Ci, których wola losu postawiła na czele i zmusza do odpowiedzialnej pracy, jak gdyby w zastępstwie krociowego ogółu, który z racyi paragrafów ustawy wyborczej usunięty jest od czynu, nie mają prawa zapominać o tych strasznych zasiekach narodowych grzechów, zostawionych nam przez zmarłe wieki do naprawy i dla nauki... Oni muszą pamiętać, że najohydniejsze zbrodnie naszej przeszłości odbywały się pod przekryciem niezrozumianych lub rozmyślnie fałszowanych „potrzeb chwili" i że te „potrzeby chwili" najczęściej nie miały nic wspólnego nawet z owoczesnem dobrem narodu, a zadawalniały li tylko egoizmy klas lub poszczególnych jednostek.

Ciągłość życia narodu wymaga stałości tych waranków, które odpowiadają najistotniejszym tego życia postulatom, które wpływają nietylko na „trwanie" bytu t. j. na bezmyślną wegetacyę, ale i na dążenia czynne, na doskonalenie się i rozwój silny, zdrowy i wszechstronny.

Więc nie każda „potrzeba chwili" równomiernie uwzględnioną być powinna. Nie jesteśmy tym miliarderem, którego życie stanowi doskonały zespół potrzeb i zaspokojeń. My w naszych „zaspokojeniach" musimy być wybredni wybrednością nędzarza, który mówi—„to doda mi siły i szczęścia, ale brak tamtego odbierze mi życie; więc wybieram nie „to", ale „tamto"... My nasze potrzeby musimy stosować nie do naszego chcenia, lecz do konieczności... I więcej... Bo wśród przenajrozmaitszych potrzeb „koniecznych" my przedewszystkiem musimy uwzględniać potrzeby gatunku, pojęte jako kompleks takich postulatów, bez zadowolenia których naród żyć nie może.

Więc bądźmy sprawiedliwi i pamiętajmy o potrzebach i szczęściu tych, których los zastępować nas zmusza. Bądźmy baczni, aby nie zaplątać się w sofizmatach klasowego, lub jednostkowego egoizmu... Bądźmy rozważni w ocenie siły i wagi poszczególnych „potrzeb chwili"... I nie dajmy się unieść podszeptom próżnej trwogi, która jest doradcą złym i fałszywym.

W ciągu niespełna lat dwóch jesteśmy świadkami już trzeciej „ostatecznej zmiany", już po raz trzeci musimy się łamać i naginać, już po raz trzeci rozlegają się głosy, nawołujące do bezwzględnego przystosowania organizmu do tego „co jest" bez wszelkiej myśli o tem, jak wyglądać będzie ów organizm wśród warunków, które być mogą, a nawet przyjść muszą...

Czy istota narodowego ducha może być uważana, jako zegarowy mechanizm drewnianego pudła, który w każdej chwili innym zastąpiony być może?... Czy to, co stanowi jego treść i jego rdzeń żywotny może zależeć od tej lub innej koniunktury politycznej, od tych lub innych praktycznych platform wyborczych, które w ciągu dwulecia trzykrotnie zmieniały swój charakter?!...

Sumienne i uczciwe poszanowanie potrzeb państwowych w połączeniu z sumiennem i bezwzględnem poszanowaniem naszych praw ludzkich i postulatów narodowych jest jedynym „kierunkiem", który ma wypełniać nie „chwilę", lecz całokształt polskich czynów i dążeń, mających na celu dobro państwa, nierozerwalnie złączone z dobrem ludów, które go zamieszkują.

Wszystko to, co narusza nasz rdzeń narodowy dla rzetelnych potrzeb Rosyi jest obojętne, a dla nas szkodliwe i zabójcze.

Edward Paszkowski.

CO CZYNIĆ?

II.

Temi kilku uwagami zamknąwszy dyskusyę nad przeszłością rozpatrzmy jaką winna być nasza działalność na przyszłość, a szczególniej w Dumie państwowej. Chcąc jednakże określić co powinniśmy robić, przedewszystkiem musimy sobie jasno zdać sprawę, czem jesteśmy? Zdaje mi się, że na to pytanie każdy z nas bez chwili namysłu z duszy i serca odpowie: jestem Polakiem! Wobec tego zlekka tylko potrącę o niektóre określenia, które w ostatnich czasach słyszeć się dają na Rusi i Litwie, jako to: Polako-Rusin, Polako-Litwin, albo Polako-Białorus i t. p.

Takie paradoksalne określenia są wprost niezrozumiałe. Można być Rosyaninem, Polakiem, Rusinem, ale w żaden sposób nie można być jednym i drugim naraz. A chociaż żyjemy w dwudziestym wieku, niemniej każda z wyżej wymienionych narodowości może sobie pozwolić na tę ambicyę heraldyczną, że pochodzi od czystej rasy i nie ma potrzeby ani prawa wmawiać w siebie, że się jest jakimś mięszańcem, mułem, lub pokurczem.

Tak Rosyanie, jak i Polacy, Rusini i wszelkie inne narodowości mają równe prawa bytu, mają swą chlubną kartę dziejów i swą dumę narodową, którą nie zamieniają na inną choćby nawet lepszą. Niech każdy pozostanie tem, czem go Pan Bóg stworzył.

My zaś jesteśmy i pozostaniemy Polakami, jesteśmy nimi z urodzenia i z serca, narodowość naszą wyssaliśmy z mlekiem matki, z przeszło tysiącoletniej historyi i kultury, z aureoli chwil wzniosłych i świetlanych — tem bardziej pozostaniemy nimi w chwilach klęski, pogromu i dzisiejszej niedoli, bo nie mamy prawa ani powodu wstydzić się, że jesteśmy Polakami, przeciwnie, z dumą możemy to podkreślać, pomnąc, że nawet w chwilach największego upadku i niedoli duch narodowy zabłysnął niezrównanym blaskiem, dając nam „Konstytucyę trzeciego maja" i „Komisyę Edukacyjną".

Raz określiwszy czem jesteśmy, łatwo nam będzie zaznaczyć prawa i obowiązki naszych posłów w przyszłej Dumie państwowej.

Posłowie polscy z Królestwa, będąc przedstawicielami wszystkich warstw i klas jednolitego prawie narodu, muszą bronić jego praw, gwarantując jednocześnie i najmniej licznym grupom narodowościowym prawo swobodnego rozwoju kulturalno-narodowego. W tej walce parlamentarnej posłowie z Królestwa Polskiego będą w tej wyjątkowej prawie pozycyi, że nie potrzebują żądać jakichś nowych praw lub przywilejów, ale po prostu będą upominać się o przywrócenie choć w części tego, co nam wszechwładna biurokracya samowolnie odebrała.

Stojąc więc na gruncie ścisłej łączności z państwem rosyjskiem (jak było zaznaczone w mowie Konica), posłowie z Królestwa Polskiego mają obowiązek żądać przywrócenia jaknajszerszej autonomii wewnętrznej w Królestwie, a powyższe żądania są bardzo skromne wobec tego, cośmy już mieli pod panowaniem Rosyi i co nam było zagwarantowane traktatami i słowem Monarchów.

Przystąpmy teraz do określenia, jakie są obowiązki posłów polskich z Litwy i Rusi. Na tych kresach my, Polacy, jesteśmy mniejszością narodową i jak na Rusi stanowimy 8,5% wobec 75% Rusinów, 2,5% Rosyan i 14% Izraelitów, a oprócz tego, na mocy teraźniejszej ordynacyi wyborczej, posłami od ludności polskiej mogą być tylko obywatele ziemscy.

Nie mam zamiaru wyłuszczać detalicznego programu, ale postaram się naszkicować tylko w ogólnych zarysach kilka punktów zasadniczych.

Co przyznajemy naszej większości i innym mniejszościom w Królestwie Polskiem, to samo powinniśmy przyznać miejscowej większości i naszej mniejszości na Litwie i Rusi.

Jakiż więc powinien być nasz program polityczny na kresach?

Posłowie nasi powinni:

1) Pamiętać przedewszystkiem, że są przedstawicielami nie pewnej warstwy lub klasy, ale przedstawicielami całej ludności polskiej, zamieszkałej na Litwie i Rusi.

2) Powinni z całem zeznaniem ważności przyjętego obowiązku bronić interesów naszych i zdobyć gwarancye prawa swobodnego rozwoju narodowo-kulturalnego.

3) Solidarnie z większością tutejszą walczyć o prawa ogólno-społeczne, to jest:

a) Przerobienie ustroju państwowego na ustrój prawno-konstytucyjny, oparty na zasadach szczerze demokratycznych.

b) Do kompletnego równouprawnienia wszystkich warstw i klas bez różnicy wiary i narodowości.

c) Pomagać większości tutejszej w zdobyciu przynależnych im praw i najszerszego samorządu miejscowego.

4) Z ścisłym wypełnianiem powyższego programu, w solidarnem Kole polskiem z Królestwa, Litwy i Rusi dążyć do przywrócenia przynależnych praw narodowi polskiemu w Królestwie Polskiem, otrzymując od posłów z Królestwa jednolite poparcie naszego programu.

5) Zaznaczyć odrazu szczerze, że przyznając pełnię praw większości miejscowej, stać muszą i będą przedewszystkiem na straży interesów Polaków na Litwie, Rusi i Królestwa Polskiego.

Takie jasne określenie swego stanowiska, nietylko w samej Dumie, ale i w okresie obecnej kampanii wyborczej uważam za niezbędne, ażeby w przyszłości uniknąć zarzutu nieuczciwości politycznej, lub lichego walenrodyzmu.

Tylko w ten sposób postępując, możemy zdobyć szacunek i zaufanie innych narodowości, w pośród których żyjemy i powinniśmy pamiętać, że żadne zamydlania oczu w rodzaju abdykacyi z naszych dążeń i praw na nic się nie zdadzą. Przy tak silnem rozbudzeniu się odrębności narodowościowych, jakie przejawia się w całej Europie w początkach tego wieku i w ruchu wolnościowym, który ogarnia całe społeczeństwa, nikogo nie złapiemy na wędkę zaparcia się własnych dążeń narodowych i taką drogą nietylko ,że nic nie zdobędziemy, ale w dodatku pójdziemy w poniewierkę i pogardę.

Tych kilka uwag i poglądów na chwilę obecną chciałem przedstawić z powodu, że w naturze naszej i w niewyrobieniu politycznem tu na kresach my, Polacy, często sobie wyobrażamy, że mamy jakąś specyalną misyę do spełnienia, że posłowie nasi nie są przedstawicielami Polaków tu zamieszkałych, lecz przedstawicielami całej Litwy lub Rusi i wychodząc z zasady, że *noblesse oblige* powinni bronić interesów wszystkich, a na końcu dopiero skromnie upomnieć się o własne i to w takiej formie, by nas, broń Boże, nie posądzono o szowinizm narodowy. Zapominamy przy tem, że inne narodowości, stanowiące znaczną większość na Rusi i Litwie, będą miały proporcyonalnie do ilości jeszcze większą ilość swoich własnych przedstawicieli, którzy potrafią upomnieć się o swoje prawa i bronić swych interesów.

Bądźmy więc sprawiedliwi w żądaniach, co żądamy dla siebie przyznawajmy i innym, ale pamiętajmy, że chociaż Chrystus powiedział: „kochaj bliźniego, jak siebie samego“, nie powiedział jednakże „kochaj więcej, jak siebie samego“ i takimi nasi posłowie być nie mogą. Powinni być posłami polskimi, broniącymi przedewszystkiem interesów polskich i całego narodu polskiego i powinni pamiętać, że w polityce ten tylko zwycięża, kto wie czego chce i umie żądać.

Jan Lipkowski.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Nominacye Polaków. Sędzia śledczy II rewiru powiatu ufimskiego p. Maciej Biernacki, mianowany został sędzią śledczym w Grójcu (gub. warszawska). Starszy kandydat do posad sądowych przy warszawskim sądzie okręgowym p. Feliks Czerniakowski mianowany sędzią śledczym w Sochaczewie.

Powiększenie załogi. Wobec niedostatecznych, zdaniem władz, sił załogi warszawskiej podczas stanu wojennego ostatnimi czasy, do pełnienia służby wojskowo-policyjnej, zaczęto ściągać do Warszawy załogi z twierdz: Modlina, Dęblina, Zegrza i Brześcia Litewskiego.

Akcyjne Tow. zjednoczonych fabryk bawełnianych w Łodzi, mające na celu skombinowanie 4 największych przedsiębiorstw łódzkich K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, manufaktury Widzewskiej i L. Grohmana, zostało świeżo zatwierdzone.

Kapitał zakładowy nowego Towarzystwa składa się z 84,000 akcyi pierwiastkowych, po 250 rb., w sumie 21 mil. rb. i z 37,000 akcyi dodatkowych po 250 rb.—w sumie 9 mil. rb. Akcye pierwiastkowe rozdzielone zostaną pomiędzy właścicieli akcyi łączących się przedsiębiorstw w stosunku do kapitału nominalnego należących do każdego akcyonaryusza akcyi jednego z wymienionych towarzystw i uważane są za w pełni wpłacone. Wszystkie istniejące akcye łączących się przedsiębiorstw zostają umorzone. Akcye dodatkowe mają być opłacone w ciągu roku od chwili ogłoszenia ustawy. Towarzystwo może wypuszczać i obligacye.

Natomiast p. Maurycy Poznański wystąpił z łódzkiego „Tow. Akc. I. K. Poznański“ i wstąpił do Tow. akc. „Chłopok“, jako akcyonaryusz z kapitałem 3,000,000 rb. Towarzystwo to zajmuje się tylko eksploatacyą bawełny w Azyi środkowej. P. Maurycy Poznański z tego powodu przenosi się na stałe do Moskwy.

Z teroru. Z Włodawy donoszą do „Warsz. Dniew.:“ W niedzielę zeszłą w Wisznicy zebrało się 1,000 ludzi ze wsi okolicznych. O g. 11 rano do oddziału pocztowo-telegraficznego, znajdującego się w punkcie bardzo ożywionym, weszło 4 ludzi i grożąc brauningami, krzyknął: „Prosimy wstać i nie ruszać się z miejsca“. W biurze podówczas znajdował się naczelnik oddziału, Niedźwiecki, urzędnik Dobryan i interesant kupiec. Na żądanie napastników p. Niedźwiecki oddał im klucze od kasy, z której zabrali 556 rb. 26 k. gotówką, za 161 rb. marek pocztowych i za 3,308 rb. marek stemplowych, oraz rewolwer Smitha i Wessona. Jeden z napastników wybiegł do kuchni, przyniósł stamtąd topór i rozbił nim aparat telegraficzny. W tym samym czasie u wejścia od ulicy stało 3 wspólników napadu: z nich dwaj z mauzerami a trzeci z brauningiem i ze sztandarem czerwonym z napisem „Polska partya socyalistyczna. Niech żyje rewolucya“.

Na ulicy było kilkuset Żydów i włościan, którzy spokojnie przyglądali się zajściu i dopiero, gdy z okna mieszkania p. Niedźwieckiego wyskoczyła jego córka i zaczęła wzywać pomocy, ludność w popłochu rzuciła się do ucieczki. Z oddziału pocztowego napastnicy wyszli na ulicę i udali się w kierunku Dubicy, rozrzucając proklamacye i śpiewając pieśni rewolucyjne. Nie spieszyli się oni, lecz szli wolno wśród tłumu ciekawych. Dopiero, gdy zjawiło się trzech strażników, zaczęli uciekać i zrzuciwszy z wozu spotkanego włościanina, popędzili cwałem. Strażnicy ścigali ich wozem parokonnym. Minąwszy wieś Dubicę, napastnicy zeskoczyli z wozu i rzucili się w krzaki, a następnie na pola i błota ku wsi Rowaczko. Strażnicy przesiedli się na konie, ale te były liche i pościg się nie udał. Widziano jeszcze uciekających w lesie komarowskim i żelezińskim, w którym atoli zniknęli już bez śladu.

Lipiec w cyfrach. Poniżej przytaczamy niektóre liczby z kroniki wypadków w Warszawie za miesiąc lipiec. Nie wszystkie dane są tutaj może wyczerpujące, tworzą one jednak w przybliżeniu charakterystykę miesiąca.

Zamachów samobójczych było 31 (13 mężczyzn i 18 kobiet). W 11 wypadkach nastąpiła śmierć, w pozostałych 20 wypadkach zdołano desperatów przywrócić do życia. Co do sposobów targnięcia się na życie, to przewaga przypada na trucie się (25 wypadków). W porównaniu z czerwcem liczba wypadków spadła o 5.

Znaczna liczba była utonięć (20) „w Wiśle w stronach podmiejskich i gliniankach. Te jednak zaliczyć należy do wypadkowych.

Rubryka tajemnych zabójstw, porachunków i zamachów obfitowała w mnóstwo wydarzeń, z których z górą 10 zakończyło się śmiercią.

Były też wydarzenia walk ulicznych, do których należy ostatnia strzelanina w Alejach Jerozolimskich.

Kronika wypadków notowała liczne wybuchy bomb terorystycznych, przeważnie nieszkodliwe.

Co się tyczy liczby osób, aresztowanych w lipcu przez agentów wydziału ochrany, to, jakkolwiek ustalić ją trudno, w każdym razie liczba ta przewyższa niewątpliwie 500 wypadków, gdyż w okresie czasu od dnia 13 do 19 lipca, to jest w przeciągu tygodnia, aresztowano w Warszawie 141 osób.

Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego 9 skazanym na śmierć zmieniono karę śmierci na terminowe ciężkie roboty. Z wyroku warszawskiego sądu wojennego skazano na śmierć przez powieszenie 10 ludzi.

Pogotowie ratunkowe wzywane było do 863 wypadków, czyli o 34 wypadki mniej, niż w czerwcu. Wogóle od początku roku liczba wezwań Pogotowia dosięgła liczby 5,136.

Litwa.

Samobójstwo. W dniu 6-ym sierpnia n. st. około godz. 11-ej wieczorem, w majątku Usza, w pow. wilejskim, wybuchł pożar, od którego spłonęła suszarnia. Kiedy ludzie nadbiegli i rozrzucili płonący budynek, wewnątrz jego ujrzano zwęglone zwłoki właścicielki majątku, p. Zofii Klimontowiczówny, w wieku lat 47. W pobliżu trupa znaleziono scyzoryk opalony, oraz rewolwer z wystrzelonym nabojem. Śledztwo zarządzone wykazało, że nieboszczka od pewnego czasu zaczęła okazywać pewne oznaki rozstroju umysłowego. W pokoju jej po śmierci znaleziono na stole kartkę następującą: „Proszę nikogo nie czynić odpowiedzialnym za moją śmierć. Zofia Klimontowicz“, rozmaite pakiety z nadpisami oraz list, zaadresowany na imię brata nieboszczki, D. Klimontowicza, b. członka kurskiego sądu okręgowego. W liście nieboszczka wspomina, między innemi, o czarnej melancholii, która jej nie pozwala żyć dłużej.

Napad na dwór. Niedawno—pisze „Kur. Lit.“ zaszedł wypadek napadu na dwór—w majętności Czuryłowo p. Baranowskiego, w pow. horeckim (gub. mohylowskiej).

Ośmiu zbójów, po steroryzowaniu służby folwarcznej, oraz znajdującego się podówczas we dworze strażnika, wtargnęło do domu mieszkalnego i zażądało wydania pieniędzy. Przerażony właściciel majątku wręczył im gotowiznę, w sumie około 400 rubli. Rabusie poprzestali na tem i nie czynili dalszych poszukiwań. Tym sposobem ocalały kosztowności i nieco papierów wartościowych. Wkrótce też zaalarmowana policya udała się w pogoń za bandytami. Podobno już zaaresztowano parę osób, które brały udział w napadzie.

4 września 1907 r.

Pod powyższym tytułem w szeregu pytań i odpowiedzi. stara się „Ruś“ rozwiązać kwestyę stanów wyjątkowych w Rosyi.

Pytanie. Proszę powiedzieć, wierzący w prawdę i prawność, czy długo jeszcze będziemy mieć ochrony wzmocnione i nadzwyczajne?

Odpowiedź. Wierzę w prawdę i prawność. Termin ustawy o ochronie wzmocnionej i nadzwyczajnej upływa w dniu 4 września r. b. Wypływa więc z tego, że jeśli termin działania tej ustawy nie zostanie przedłużonym, to w dniu 4 września, a więc za trzydzieści parę dni powinny ustać ochrony nadzwyczajne i wzmocnione. Wszędzie, gdzie tylko stanu wojennego nie ma lub gdzie go nie ogłoszą, rozpocznie się spokojny, normalny bieg życia.

Pytanie. I kto, według prawa ogłasza stan nadzwyczajnej lub wzmocnionej ochrony?

Odpowiedź. Według ustawy z 1881 r., co 3 lata odnawianej dawniej, a ostatnim razem na 1 rok, prawo wprowadzania stanu ochrony wzmocnionej przysługiwało ministrowi spraw wewnętrznych, oraz generał-gubernatorom za potwierdzeniem ministra spraw wewnętrznych. Ochrona nadzwyczajna mogła być wprowadzaną nie inaczej, jak na wniosek komitetu ministrów. Najwyżej zatwierdzony. Z chwilą wydania praw w dniu 23 kwietnia 1905 r. według par. 15, prawo wprowadzania stanu wojennego, lub też ochrony wyjątkowej, przysługuje wyłącznie Cesarzowi. I obecnie nietylko ochrona nadzwyczajna, ale i wzmocniona może być wprowadzoną tylko na mocy Najwyższego Ukazu.

Pytanie. Komu więc przysługuje władza przedłużenia działania ustawy z 1881 roku, która utraci swą siłę w d. 4 września?

Odpowiedź. Najwyższy manifest z d. 17 października 1905 r. postanowił, że żadne prawo nie może wrócić do życia bez zgody Dumy państwowej. Według art. 86 praw zasadniczych państwa, żadne prawo nie może wejść w życie bez aprobaty Rady państwa i Dumy państwowej, oraz być stosowane bez sankcyi Cesarza. Przedłużyć działanie prawa, wydanego na pewien okres czasu, może tylko ta władza, która ma prawo wydawania nowych praw. A więc, aby przedłużyć działanie ustawy z 1881 r. o wzmocnionej i nadzwyczajnej ochronie, potrzebnem jest przyjęcie tego projektu prawa przez Radę państwa, Dumę państwową, oraz zatwierdzenie go przez Cesarza.

Pytanie. Ale wszak w wielu miejscowościach termin trwania ochrony wzmocnionej lub nadzwyczajnej przekracza d. 4 września r. b. Czyż tam utrzymają się stany wyjątkowe, jeśli do d. 4 września nie zostanie przedłużonem działanie ustawy z 1881 roku?

Odpowiedź. Bynajmniej. Ponieważ w d. 4 września prawo o wzmocnionej i nadzwyczajnej ochronie traci moc obowiązującą — prawo to już nigdzie nie może być stosowanem. Ukazy Najwyższe wydawane na podstawach art. 15 praw zasadniczych, stosują się tylko do danej miejscowości i na dany termin działania stanu wyjątkowego lub wojennego. Ale oba stany zarówno są prawami materyalnemi, określającemi stopień ograniczenia praw obywatela i stopień rozszerzenia praw administracyi i mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy są wydane w porządku prawodawczym.

Pytanie. Ale może, z punktu widzenia obecnego rządu nie będzie jeszcze można wszędzie przejść w d. 4 września do zwyczajnego stanu normalnego. Może rząd uzna za niezbędne pozostawienie w niektórych miejscowościach wzmocnionej lub nadzwyczajnej ochrony? Tymczasem Duma państwowa zwołaną będzie dopiero w d. 1 listopada. Jakże się stanie w takim razie?

Odpowiedź. Jedyna droga prawna wskazana jest tylko w art. 87 praw zasadniczych. Można powiedzieć, że zastosowanie art. 87 w celu przedłużenia ustawy o ochronie wzmocnionej i nadzwyczajnej, będzie w danej chwili najodpowiedniejszem z wypadków, w jakich artykuł ten nieraz był stosowany.

Pytanie. A jeśli ustawa z 1881 r. przedłużoną zostanie w d. 4 września na rok choćby na zasadzie 87 art. praw zasadnicz., to, czy rząd będzie musiał wnieść tę sprawę pod obrady Dumy państwowej i czy inaczej w d. 1 stycznia ustawa ta znów straci swą moc obowiązującą?

Odpowiedź. Bez wątpienia. Zresztą rząd posiada przygotowany nowy projekt prawa o stanie wyjątkowym. Jeśli projekt ten czy w całości, czy też z poprawkami przyjęty zostanie przez Dumę państwową, Radę i do d. 1 stycznia zostanie zatwierdzony przez Cesarza, to rząd mógłby nie wnosić do Dumy prawodawczego rozporządzenia w sprawie przedłużenia ustawy z 1881 r., tembardziej, iż sam rząd uznaje, że ustawa ta jest niżej wszelkiej krytyki.

Pytanie. A czy pan nie przypuszcza, że ustawa z 1881 r. może zostać przedłużoną w inny sposób, nie na mocy art. 87 praw zasadniczych?

Odpowiedź. Byłoby to przekroczeniem zasadniczych praw Cesarstwa. Jest to zresztą niemożliwem i ze względów formalnych.

Pytanie. Jak to — formalnych?

Odpowiedź. Każde prawo, aby być wprowadzonem, musi zostać w określonym prawem porządku opublikowane. Ogłaszanie praw, według art. 91 praw zasadniczych, należy do Senatu, art. zaś 92 praw zasad. powiada: „uchwały prawodawcze nie mogą być ogłaszane, jeśli porządek ich wydania nie zgadza się z ustawami zasadniczych praw“. Jasnem jest przeto, że Senat ogłosi o przedłużeniu ustawy z 1881 r. o ochronie nadzwyczajnej i wzmocnionej tylko wtedy, jeśli to się odbędzie w porządku art. 87 praw zasadniczych.

Pytanie. Jesteś pan tego pewny.

Odpowiedź. Bezwarunkowo. Senat wszak jest stróżem praw Cesarstwa. Senatorowie są to wszak najwyżsi sędziowie, niezależni w spełnianiu swych świętych obowiązków. Proszę sobie przypomnieć mowy ministra sprawiedliwości o senacie i wogóle o sądzie rosyjskim, jakie wygłosił w Dumie państwowej i w Radzie. Czyż po tem można jeszcze wątpić!

Z prasy rosyjskiej.

„Russk. Sł.“ daje odprawę tym reakcyjnym organom prasy rosyjskiej, które nie przestają atakować Finlandyi.

«Nasi «patryoci» — pisze dziennik moskiewski—nie mogą pogodzić się z tem, że mały naród uczciwy i pracowity urządza się po swojemu i doszedł do takiego stopnia rozwoju kulturalnego i dobrobytu o jakim, dopóki co, nasz naród marzyć nie może. Zazdrość brudna oślepia ich—nie widzą oni prawdziwych przyczyn dobrobytu finlandzkiego».

Podkreślając dążenia rusyfikacyjne „patryotów“ nietylko w Finlandyi, lecz i wogóle na kresach „Russk. Sł.“ konstantuje

«patryoci» nie zastanawiają się zupełnie nad tem, czy to będzie korzystne dla Rosyi. Dziecinne uczucie urojonej krzywdy przytłacza w nich zdolność oryentowania się w sytuacyi.

Wskazując następnie na niezwykły rozwój kulturalny, społeczny i ekonomiczny narodu finlandzkiego, na kwitnący stan przemysłu, rolnictwa i oświaty, który Findlandya zawdzięcza szerokie i swobodnej inicyatywie społecznej i prywatnej, dziennik moskiewski uznaje za naturalne

«że Finlandya nie chce zejść z drogi, na której zyskała tak wiele»

i słusznie wnioskuje:

«Prawdziwy patryotyzm rosyjski powinien dążyć nie do bezwzględnego zduszenia Finlandyi przez zaprowadzenie w niej systemu, który na nas sprowadza tyle cierpień, lecz przeciwnie, nam należy skorzystać z wymownego doświadczenia tego narodu energicznego i zastosować jego metodę do leczenia niedomagań naszej rzeczywistości».

Z powodu ostatniej leninowskiej uchwały „Riecz“ robi uwagę:

«A więc, w imię «czystości zasad» bolszewicy jeszcze raz odgraniczyli jaskrawie swą partyę od reszty elementów klasy robotniczej, nie życzących sobie poddawać się kwarantannie socyal-demokratycznej»

i przewiduje

«Skutki tych postanowień, oczywiście, będą takie, że klasa robotnicza przestanie identyfikować siebie z jedynym powszechnym, apostolskim, koniecznym do zbawienia, kościołem socyal demokratycznym. Ucieczka z szeregów s.-d. rozpoczęła się już w roku zeszłym. Wtedy «uświadomieni» robotnicy umykali do szeregów s.-r-ów. Dziś, z ożywieniem się idei «ekonomizmu», powstaje nowa przynęta. Robotnicy masami przechodzą do «syndykalizmu». Znaczenie tego ruchu zrozumiemy lepiej, jeżeli zważymy, że obok syndykalizmu ruchu zawodowego, syndykalizmu pokojowego łatwo zaszczepia się idea syndykalizmu rewolucyjnego, zbliżającego się do anarchizmu. Zawiódłszy się jednakowo i na bolszewickiem «powstaniu zbrojnem» i na mieńszewickim parlamentaryzmie, robotnicy powracają do starego światopoglądu *Proudhona* i Bakunina. Ani «państwo parlamentarne», ani państwo, rządzone przez «dyktaturę proletaryatu», nic nie może zrobić dla sprawy robotniczej. Sprawy swojej bronić powinni oni *sami*. Na gruncie tych poglądów, oczywiście, możliwa jest różnego rodzaju taktyka. Mówić obecnie o niej nie mamy zamiaru, pragnęliśmy tylko podkreślić, że każda taktyka, bez względu na jej rodzaj, wyprowadza klasę robotniczą poza poświęcone ogrodzenie prawowiernej socyalnej-demokracyi. Wobec tego w danej chwili mniej, aniżeli kiedykolwiek, twierdzić można, że socyalna demokracya wykonała zadanie swoje—jedynej kierowniczki rosyjskiej klasy robotniczej».

„Russk. Znamia“ z rozpaczą stwierdza ogólny brak patryotyzmu w Rosyi, nawet wśród... żandarmów:

«Absolutny brak patryotyzmu nawet w sferze wojskowej, do której należy i oddzielny korpus żandarmów, jest jakąś klęską żywiołową w Rosyi».

Nadzwyczajne to odkrycie zrobił organ p. Dubrowina dopiero teraz z powodu, że rosyjskie władze żandarmskie *wozbudili chodatajstwo* przed władzami finlandzkiemi o wydanie Rosyan, którzy obecnie stają przed sądem finlandzkim, oskarżeni o fabrykacyę bomb.

„Now. Wr.“ staje w obronie patryotyzmu żandarmskiego.

«Według wszelkiego prawdopodobieństwa *chodatajstwo*, poprostu omyłka kronikarza dziennikarskiego»

pisze organ p. Suworina, lecz nie oburza się, że

«armia rosyjska—według «Russk. Zn.» — zatraciła jasność pojmowania nie tylko wojskowej lecz nawet wogóle obywatelskiej godności. Od niej ogólna zaraza przeszła i na armię urzędniczą...».

Twierdzenie nawet na szpaltach organu Związku narodu rosyjskiego, niezwykle i—charakterystyczne.

(sk.).

Z życia rosyjskiego.

Partya Odrodzenia pokojowego zwołuje na d. 25 sierpnia do Moskwy zjazd, w którym wezmą udział członkowie filii moskiewskiej i petersburskiej, komitetu centralnego, oraz przedstawiciele grup miejscowych, które wyślą po jednym delegacie. Zjazd ma się zająć wyjaśnieniem stanowiska, na jakiem znalazła się partya po śmierci hr. Heydena, oraz omówieniem sprawy wyborów. Wybranym prócz tego zostanie prezes komitetu centralnego. Jako kandydatów podają D. Szypowa i N. Lwowa. Rozpatrywaną również będzie kwestya platformy wyborczej i bloków z innemi partyami. To ostatnie zwłaszcza jest niezmiernie ważnem dla odrodzeńców, a to dlatego, że wobec małej swej liczebności, w wielu miejscowościach oddawać będą musieli głosy na kandydatów innych stronnictw. Można oczekiwać, że po zjeździe komitet centralny wyda odezwę do wyborców z platformą przedwyborczą i wyrażeniem poglądu na akt z dnia 3-go czerwca. Sprawa wystawienia kandydatur przez partyę Odrodzenia pokojowego nie jest jeszcze zdecydowaną. Przypuszczalne są kandydatury D. Szypowa z gub. moskiewskiej i księcia E. Trubeckiego z Kijowa. Tego ostatniego popierać mają podobno kadeci. O prócz tego w Petersburgu, zdaniem wielu, spodziewanem jest połączenie się kadetów z odrodzeniowcami, przyczem na liście ich figurować ma między innymi petersburski powiatowy marszałek szlachty Szubin-Pozdiejew, były październikowiec, który obecnie zbliżył się znacznie do lewicy.

Rada ministrów w najbliższym czasie rozpatrzy, jak donosi „Towariszcz“, sprawę wyłączenia ze składu gabinetu ministrów oberprokuratora synodu i kontrolera państwowego. Sprawa ta została poruszoną jeszcze za czasów hr. Wittego. Ówczesny oberprokurator ks. Oboleński zaznaczył, że oberprokurator nie jest bynajmniej naczelnikiem synodu i że rolę tę oberprokurator nabył, zawdzięczając Pobiedonoscewowi. Oprócz tego i sam synod nie jest utworzony na zasadzie ogólnej ustawy ministeryalnej. Na zasadzie też tego ks. Oboleński proponował usunięcie oberprokuratora ze składu gabinetu.

Kontroler zaś państwowy usunięty zostanie dlatego, że należenie do gabinetu utrudnia mu kontrolowanie ministerstw. Pomimo tego wyłączenia oberprokurator synodu i kontroler mają być zapraszani na posiedzenia gabinetu z prawem głosu w sprawach dotyczących ich wydziałów.

Nowe pismo czarnosecinne. W połowie sierpnia w Petersburgu zacznie wychodzić nowy dziennik czarnej seciny, który będzie bronił spraw przeważnie właścicieli ziemskich. Inicyatorami tego wydawnictwa są: kurski marszałek szlachty hrabia. Dorrez, hr. Olsufiew, książę Andrzej Szyryński-Szychmatow, hr. Stenbock - Fermor, p. Bekietow i inni.

Niezadowolenie z p. Bułacela. W dniu 31 ub. m. na posiedzeniu rady Związku narodu rosyjskiego, rozpatrywaną była sprawa pociągnięcia przez P. Bułacela do odpowiedzialności A. Stołypina. Wszyscy mówcy wypowiadali się przeciwko pociągnięciu, twierdząc, że: „A. Stołypin jest takim samym patryotą, jak my, pociąganie go więc do odpowiedzialności jest żartem źle obmyślonym“. Opinię tę przesłano p. Bułacelowi, nieobecnemu na posiedzeniu rady.

„Związkowcy“ zbierają wszelkie informacye, dotyczące subsydyum, wydanego jakoby przez rząd październikowcom w sumie 800 tysięcy rb. Przez osobę, specyalnie wydelegowaną do sfer biurokratycznych, Związek dowiedział się jakoby, że w istocie subsydyum zostało wydane, w jakiej wszakże sumie — niewiadomo. Rada główna chce ogłosić tę wiadomość i już podobno zapytuje „związkowców“ prowincyonalnych, jak się oni zapatrują na fakt popierania przez rząd październikowców, tych „kadetów drugiego rzędu?“.

Sędziowie przysięgli. W tych dniach, według słów „Towariszcza“, posiedzenie petersburskiego sądu okręgowego nie mogło dojść do skutku dlatego, że z 33 sędziów przysięgłych stawiło się zaledwie 11, z 17 zaś zastępców — ani jeden.

Centralizacya towarzystw dobroczynnych.

Z takim trudem i wysiłkiem cierpliwości i zabiegów powstają u nas Towarzystwa dobroczynne. Warunki ekonomiczne, społeczne, wreszcie oderwanie każdej jednostki od pnia narodowego, rzucenie na fale obcoplemieńców, domagają się, by tych ognisk serca i czynu było jak najwięcej. Lecz nas, ludzi rozumiejących potrzebę współpracy i troski nad dobrem upośledzonej naszej braci coraz mniej, większość tutejsza uważa się za podróżnych, których dążeniem jest najgłówniejszem zrobić pieniądze i powrócić do ojczystych kątów, więc lokalne potrzeby ich nie interesują. Więc sił i tak nie wielkich nie wolno nam rozdzielać, bo ich nie starczy dla zaspokojenia niezliczonych potrzeb naszej społeczności. Jednostka, czy dziesiątek w pracy socyalnej prędko się nurzy—traci energię, z zapałem zapoczątkowana praca ustępuje ociężałości, potem traktowaniu niedbałemu, a kończy się upadkiem instytucyi, zwłaszcza, gdy niema żelaznych funduszów, lub niewyczerpanych kas ofiarodawców. Otóż, jeżeli gdzie, to my na kresach musimy centralizować swą pracę — z jednej strony tworząc tradycyę pracy, doświadczenie, z drugiej strony wytwarzać ludzi, którzyby daną instytucyę umiejętnie prowadzili, by z ustąpieniem jednostki nie upadała działalność, a pole pracy górowało. Ludzi takich tworzy nie emulacya członków, lecz świadomość pracy, zebrała tradycyą dzielnych jednostek umiejących się zapoznawać z owocami socyalnego ustawodawstwa w państwie i wyzyskanie tychże owoców na korzyść najbiedniejszych z nas, wreszcie wobec konieczności uświadomienia ogółu o kwestyach piekących dobra bliźnich i odkrywania niedoli warstw żyjących nie za górami, lecz obok nas w suterenach, lochach i poddaszach.

Tylko wtajemniczona, mozolna praca może takich mężów i niewiasty czynu wyrobić.

Z wzrostem kulturalnego życia mas, potrzeba tworzenia nowych instytucyi, wzmagać się będzie. Szczerb takich nie może być w gmachu kultury naszej. I znowu się wzmogą starania o środki, znowu wyzyskanie dobrych serc z dobrą sakwą, znowu opanowanie ustaw socyalnych jak mianowicie ogniska, dokądby zestrzelały i skąd wychodziły siły poszczególnych towarzystw.

Społeczność zagraniczna długo namyślała się nad użytecznością centralizacyi dobroczynnych towarzystw i przeszła wszelkie próby i rezultat okazał, że centralizacya w praktyce niewymowne oddaje usługi i przyczynia się do żywotności instytucyi, które, jak się dowiadujemy, od czasu zjednoczenia rozpoczęły nową, złotą erę w swem istnieniu. W Niemczech „Charitas“, związek centralny towarzystwa dobroczynności, jaki się rokrocznie w coraz to innem mieście odbywa, wykazuje doniosłość usiłowań centralizacyi—idącej w jednym kierunku, nie rozstrzelewając swych sił.

Dnia 17 maja nastąpiło w Poznaniu połączenie towarzystw katolickich dobroczynności w jeden Związek, a skutków świetnych zaznaje praca dobroczynna w całem Księstwie Poznańskiem. Ja już nie sięgam tak szeroko, by w całej Ukrainie wszystkie zakłady dobroczynne zjednoczyć w jeden węzeł centralizacyjny, lecz myślę, by u nas w Kijowie nastąpiła federacya wszystkich towarzystw z oddzielną autonomiją każdej instytucyi. Nie mam na względzie tylko zrównoważenia sił naszych, trudnych stosunków oraz tak licznego zastępu ludzi rozbieżnych przekonań i wszelkich stanów, ale dobro samych instytucyi, które uzupełniając się i zaspakajając nowe kulturalne potrzeby nasze, zjednoczy nas bliżej, wzmocni, braki wyrówna, dając żywotniejszy dobieg życia organizmowi każdej instytucyi, oszczędzając wydatki, skupiając ogólne bogactwo czynu. Wreszcie przez zjednoczenie unikniemy rozmaitych utarczek i nieporozumień pomiędzy pokrewnymi sobie celami i działalnością towarzystw. Podkładem tych instytucyi, jak żłobki, ochrony, kuchnie dla ubogich, tanie noclegi, przytuliska dla starców obojga płci, towarzystwa opieki nad dziećmi, terminatorami, szwaczkami, sługami, wychodźcami, biuro wyszukiwania pracy, zajęcia, pomocy lekarskiej, prawnej, opieki nad sierotami, chorymi opuszczonymi, wynajdywanie biednych nie mających odwagi prosić o jałmużnę, o pracę, ogniska oświatowe — jak kursa dla analfabetów, zakładanie bibliotek dla biedniejszej ludności, odczytów, pogadanek; wszystkie te instytucye m ją podkład *miłość bliźniego*. A zatem mając punkta styczne, czy nie słuszna jest rzecz, by te towarzystwa zjednoczyły się celem wspólnej i wydatniejszej pracy, i wskazywały sobie nowe drogi i sposoby pracy dobroczynnej.

Uważam, że społeczność nasza w Kijowie powinna sama domagać się scentralizowania wszystkich istniejących i mających powstać instytucyi dobroczynno-społecznych.

Ks. K. Siedlecki.

Głos wolny.

Rubryka ta, otwarta dla wszystkich, poważnie chcących się wypowiedzieć o sprawach, ogół nasz obchodzących, jest wolną areną dla głoszenia i ścierania się różnych poglądów i opinii. Redakcya.

„Prawda w oczy kole“.

Staropolskie przysłowie.

Tyle listów od osób bardzo poważnych otrzymałem z rozmaitych zakątków naszego kraju i tyle słów uznania za „odwagę w wypowiedzeniu prawdy“, że byłoby to dla mnie zupełnie dostatecznym dowodem, że w artykule swoim o wyścigach Płoskirowskich wyraziłem opinię, z którą się poważna i myśląca część społeczeństwa naszego solidaryzuje. Odezwa więc Pana Pogórskiego, umieszczona w 168-ym numerze „Dziennika“, mogłaby śmiało pozostać bez odpowiedzi, wywołując jeno uśmiech ironii na widok tylu zdań sprzecznych, a zarazem — goryczy, na myśl, że kwestye tak ważne i zasadnicze, zamiast znaleźć oddźwięk, trafiają na powierzchowne branie rzeczy przez osobników nazywających je „błahą argumentacyą“ i chęć ośmieszenia tego co dla każdego, co się za Polaka i obywatela kraju, nietylko z imienia uważa, powinno być świętem.

Nie chcę jednak pozostać dłużnym w odpowiedzi: Po pierwsze więc zwracam uwagę p. P. na to, że pierwsza moja korespondencya w tym samym przedmiocie (umieszczona dla nieznanych mi powodów znacznie później), wykazuje, jasno jakiego jestem zdania co do sportów wogóle: wątpię zaś bardzo, by tem, że kilku paniczów skakać będzie przez rowy i baryery oczekując oklasków i nagród, całe społeczeństwo nasze miało być rozbudzone „z gnuśnej apatyi do ćwiczeń fizycznych“; gdy przeciwnie, towarzystwo gimnastyczne tak postawione jak za kordonem mogłoby mieć ogromne znaczenie i przyczynić się do wskrzeszenia ducha rycerskości w najszerszych warstwach, o które obecnie, jeśli nie więcej, to bodaj o tyle chodzić nam powinno, jak o klasę „uprzewilejowaną“.

Wszyscy najdzielniejsi gospodarze nasi na jedno się godzą obecnie, że chów koni jest rzeczą bardzo kosztowną, a mało korzystną. Nie mówię,

by każdy z nas nie mógł wychować co roku pewnej ilości młodzieży, dla odświeżenia remanentu, pod siodło lub do zaprzęgu, takiego jednak konia nikt by nie ośmielił się puścić na tor wyścigowy między importowane folbluty i huntery. To też wyścigi takie, jak się u nas praktykują, na modłę angielską, są zbytkiem, na który najbogatsi tylko pozwolić sobie mogą, a jeśli przeciętny szlachcic w ich ślady pójdzie smutny bywa tego koniec, jak widzimy z dawniejszych i niedawnych przykładów. Czyż rzeczywiście młodzież nasza do tego stopnia zgnuśniała, że bez nadzwyczajnych wygód obejść się nie może? w każdym razie wpisowe do „Country Clubu“ (czy niema odnośnej polskiej nazwy, że musimy zapożyczać ją od Anglików?), jest dla przeciętnej „szkatuły szlacheckiej“ zbyt wygórowane jak na przenocowanie najwygodniejsze parę razy do roku w Płoskirowie.

Jakiego rodzaju „wymiana zdań“ i poważna dyskusya mogą mieć miejsce przy dźwiękach „Cacke Walk'u i „Matchich'u“ i odgłosach wyskakujących korków z butelek — domyśleć się nie trudno.

W porównaniu do kosztów, poniesionych na urządzenie dwóch towarzystw, sumka ofiarowana na kościół nie jest wcale „pokaźną“, a w porównaniu z nagrodami wyścigowemi wydaje się zbyt skromną i jest zaledwie kroplą tego, co powinni byli ofiarować inicyatorowie tej zabawy, jeśli hołdują zasadzie wypowiedzianej przez p. P. w łacińskiej sentencyi.

Co do Banku ziemiańskiego, instytucyi niezbędnej w naszym kraju, p. P. jest dwóch zdań: w początku przyznaje, że jest to tak potrzebne, że „prez myśl by nikomu nie przyszło poddawać choćby w wątpliwość pożyteczność takowej“ —następnie, przypomniawszy sobie, że z urzędu musi wszystko kontrować, jest wręcz przeciwnego zdania, mówiąc, że instytucya taka „podtrzymywać będzie tylko niedołęstwo i niezdarność“! Od samodziałów, do cudacznych, przesadnie modnych kostyumów, jakie obecnie widzimy, bardzo daleko.

Na koniec pozwolę sobie zwrócić uwagę p. P., że jeśli publicznie zaznaczyłem fakt niesprawiedliwego dania nagrody nie zasługującemu, z uszczerbkiem drugiego jeźdźca na wyścigach, na których p. P. nawet nie był, to musiałem być dobrze poinformowany, zaprzeczać więc autentyczności tego faktu i to z taką bezwzględnością i pewnością siebie nikt nie miał prawa. Gdyby wyścigi i klub, o których mowa, były urządzone gdzieindziej, to kto wie, czy bym się był odezwał o takowych, oczekując by ktoś z miejscowych ujął się za swój powiat. To też sądzę, że zdolniejsze i bardziej doświadczone pióro, mogłoby zwrócić uwagę społeczeństwa na herezye kijowskich kontraktów, ja w danym razie tem mniej mógłbym powiedzieć, że takowe są mi tylko ze słyszenia znane: raz jeden brałem w nich udział przed laty i o ile sobie przypominam, widziałem wtedy w bardzo wesołem towarzystwie właśnie te osoby, które obecnie tak bardzo na tego rodzaju przepędzenie czasu i trwonienie pieniędzy są oburzone.

Bohdan Prawdzic Załeski.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów.)

— **Kamionka**, (pow. lipowieckiego) długi bardzo czas niewiedziała nawet o żadnych napadach i ekspropryacych. W ostatnim jednak tygodniu spokój ten, według słów «Rady» został zamącony. Pewnego wieczoru przez wieś jechał artelszczyk majątku «Iunce», a ponieważ wiózł sporą sumę z Lipowca, otaczało go dla ochrony 5-iu strażników. Zaledwie wyjechali za wieś rzuciło się na nich 5-iu bandytów, którzy ani przypuszczali obecności strażników. Czterech rabusiów schwytano — są to miejscowi włościanie. Piąty zbiegł.

— **Krzyżopol**. W Sokołówce, pow. olgopolskiego, popełnione zostało w tych dniach okropne zabójstwo. Zamordowano mianowicie zarządzającego majątkiem p. Stryjewskiego, służącego, służącą i stróża, któremu bandyci odrąbali głowę. Zbrodnię wykrył ekonom, który zaniepokojony, że p. S. długo nie przychodził do gospodarstwa, przyszedł dowiedzieć się o przyczynie opóźnienia. Dom p. S. znajduje się w środku wsi. Wdrożono śledztwo i rozpoczęto poszukiwania.

— **Z Berdyczowa** donoszą do «Kij. Wiestiej» o odwiedzeniu miasta przez posła parlamentu amerykańskiego W. Benneta, oraz przez dra Fischberga z New-Yorku. Powód tych odwiedzin jest następujący: Wychodztwo z Europy do Stanów Zjednoczonych tak szalenie wzrasta, że obecnie ilość przybywających emigrantów wynosi rocznie 1,200 tysięcy osób. Zwróciło to uwagę rządu, który też, wybrawszy komisyę z 3-ch członków parlamentu polecił jej zbadanie polityczego, ekonomicznego i socyalnego stanu ludzi emigracyjnych. Członkowie tej komisyi senator Dilingham i poseł W. Bennet byli w Petersburgu, następnie zwiedzili kilka państw ościennych, a w dniu 1 b. m. p. Bennet z doktorem F. zawitali do Berdyczowa. Stąd delegaci odwiedzą jeszcze kilka miast tutejszych w celu zaznajomienia się z warunkami kraju dostarczającego Ameryce tak dużo emigrantów.

— **Fastów**, gub. kijowskiej. Na głównej ulicy miasteczka, Kijowskiej, od wody deszczowej utworzyła się przed kilku laty wyrwa, która stopniowo rozszerzając się, stała się niebezpieczną nie tylko dla przechodniów i przejezdnych, lecz nawet i budynków, wzniesionych nad brzegiem tego inprowizowanego jaru. W Fastowie praktykowany jest sposób zrównywania gruntu przez zasypywanie jam nawozem i innym śmieciem z ulic miasta, ale niezbadane wyroki władzy miejscowej sprawiły, że dotychczas ocalała ona od zetknięcia się z substancyami tego rodzaju. Mieszkańcy miejscowi udali się do gubernatora z prośbą o uchronienie ich od modnego dziś zsuwania się ziemi.

— **Emerytura**. W Odesie w czasie wypadków październikowych r. 1905 podczas starcia samoobrony i robotników z awanturnikami, zabity został kowal warsztatów kolejowych Briancew. Obecnie główny zarząd zawiadomił naczelnika kolei Poł.-Zach. że, skutkiem jego starań, rodzinie zabitego wyasygnowano 570 rb. rocznej emerytury, jaka to kwota wypłacana będzie z sum skarbowych.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Z pow. lipowieckiego** donoszą do „Rady“, że członkowie organizacyi prawdziwie rosyjskich rozwijają ogromnie przedwyborczą agitacyę. Powiat jest literalnie zasypany wszelkiego rodzaju odezwami i broszurami. Jest dość dziwnem, że poczta lipowiecka otrzymuje dużo świstków agitacyjnych w opaskach „Kijowskich Eparchialnych Wiedomostiej“. „Ciekawem jest—pisze „Rada“ — czy to redakcya udziela łaskawie swej zgody na to czarnosecińcom, czy też jest to wprost ich bezczelność. Byłoby to w takim razie oryginalną ekspropryacyą, popełnianą dla zmniejszenia kosztów pocztowych“.

Wyborcy postępowi przygotowują się również do wyborów, ale wszystko prowadzą cicho, o żadnych zebraniach i posiedzeniach nic nie słychać dotychczas.

KRONIKA.

— **Sprawy ziemskie**. Wówczas, kiedy zarząd miejski zaczyna energicznie opracowywać środki dla walki z cholerą, gubernialny zarząd ziemski zupełnie ignoruje tę sprawę, pomimo, że wieś przedstawia nadzwyczaj podatny grunt dla rozwoju tej epidemii. Teraz, kiedy alarmujące wieści o zbliżaniu się epidemii stają się coraz częstsze, w gub. kijowskiej odbywa się szereg posiedzeń powiatowych komitetów do spraw gospodarki ziemskiej, a bezpośrednio po nich zacznie się sesya komitetu gubernialnego. Chwila ta byłaby najodpowiedniejsza, aby zwrócono uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

— **Nowe stypendyum**. Przy instytucie komunikacyi w Petersburgu utworzone zostało stypendyum imienia naszego rodaka, inżyniera komunikacyi, p. Władysława Pawłowskiego, naczelnika kolei Syberyjskiej. Stypendyum będzie wypłacane z procentów od kapitału, złożonego na ten cel przez podwładnych i kolegów inżyniera Pawłowskiego. Stypendyum to, w sumie 400 rb. rocznie, przysługiwać będzie synowi jednego z byłych lub teraźniejszych urzędników linii Czelabińsk—Tomsk—Irkutsk. Prawo wyboru stypendysta należy do p. Pawłowskiego, a po jego śmierci do zarządu kolei Syberyjskiej.

— **Zarząd poczty i telegrafu** podaje do wiadomości, że w d. 4 sierpnia r. b. otwarte zostały prywatne filie pocztowe, przyjmujące listy polecone i sprzedające marki, w składach aptecznych B. Wroczyńskiego (ul. Karawajowska Nr 4) i A. Oyer (W. Żytomierska Nr 36).

Operacye pocztowe będą załatwiane: w dnie powszednie od g. 8 ej do 2 ej po poł. i od 4 ej do 6 ej wieczorem. W dnie zaś świąteczne i niedziele od godz. 11-ej zrana do 2-ej po poł.

Wszystkie listy polecone, przyjęte w wyżej podanych składach będą do dalszego wysłania przekazywane głównej poczcie na Kreszczatiku.

— **Zarząd tramwaju światoszyńskiego** prosi nas o podanie do wiadomości ogółu, że we wrześniu rozkład jazdy zostanie zmieniony i że będzie kursowało tylko trzy wagony, odchodzące ze stacyi co pół godziny.

— **Nowe ambulatoryum**. Na ul. Wozdwiżeńskiej n-r. 11 w krótkim czasie otwarte zostanie nowe 9-te ambulatoryum. Kierownikiem będzie lekarz szpitala Aleksandrowskiego, d-r Pacewicz.

— **Organizacya koncertów symfonicznych w r. 1908.** Komisya teatralna organizacyę koncertów symfonicznych w Kijowie w przyszłym sezonie powierzyła gronu specyalistów-muzyków z p. Czeczottem, krytykiem teatralnym i p. Tutkowskim, dyrektorem szkoły muzycznej na czele. W chwili obecnej organizatorowie prowadzą pertraktacye ze słynnymi dyrygentami, pp. Noskowskim, Ziłłotti i innymi. Spodziewanem jest również przybycie na jeden koncert znakomitego dyrektora orkiestry wiedeńskiej, p. Nikisza. Na solistów orkiestry zaproszono pianistów pp. J. Hofmana i Lewińskiego. Pierwszy koncart ma się odbyć d. 22 października. Skoro tylko ostatecznie zostanie wyjaśniony skład dyrygentów, kółko muzyczne zacznie przyjmować podpisy abonamentowe.

— **Sprawy teatralne**. Komisya teatralna pod przewodnictwem p. Tolli rozpatrzyła prośbę antreprenera teatru miejskiego, p. Brykina o pozwolenie na zaangażowanie do opery kijowskiej hiszpańskiego tenora dramatycznego, p. Fernando del Moral. Ponieważ w umowie z miastem antreprener ma zastrzeżone, że stałymi artystami teatru kijowskiego mogą być tylko śpiewacy po rosyjsku, komisya teatralna nie uznała za możliwe uwzględnić prośby p. Brykina. Pozwolono natomiast p. Brykinowi zaangażować p. del Moral na występy gościnne na czas dłuższy z tem zastrzeżeniem, że ceny na bilety będą zwykłe. Ilość występów zostanie określona przez komisyę po pierwszych paru debiutach tenorzysty.

— **Wiadomości teatralne**. W roku bieżącym Kijów będzie miał tylko jeden stały teatr dramatyczny — Sołowcowa. Sezon rozpocznie się 1 września „Trzema Siostrami“, Czechowa. Jednemi z następnych przedstawień mają być „Siostra Beatrycze“, Maetterlinka i „W walce o tron“, Ibsena—w Kijowie jeszcze nie grane. Scena przerobioną została na ruchomą, co da możność skrócenia antraktów do *minimum*. Trupa ma być podobno wyjątkowo dobrą: z zeszłego sezonu pozostali pp. Smirnow i Dagmarowi znani z zeszłych sezonów, pp. Paschałowa, Bagrow, Orłow-Czużbinin.

Sezon operowy rozpocznie się 2 września.

W teatrze Ludowym grać będzie trupa ukraińska Sadowskiego.

— **W sprawie oszustw w bankach**. Jak się okazało, aresztowanie byłego urzędnika Banku wołżsko-kamskiego S. Feldmana miało związek z ujęciem w pobliżu Charkowa S. Biełowa, przywódcę tej całej bandy oszustów, którzy operowali w Bankach. B. aresztował b. urzędnik kijowskiej policyi śledczej, Czajkowski, który też w swoim czasie padł ofiarą oszustw, dokonywanych przez B. Czajkowski został przyjęty na służbę przez B. i jako kaucyę złożył mu w gotówce 1,000 rb., które naturalnie przepadły. B. wtedy operował pod mianem kupca Charczenki. Podczas aresztowania B., znaleziono przy nim mnóstwo kompromitujących go dokumentów, z których widać, iż banda oszustów, na których czele stał B. dokonała szeregu nowych oszustw w Bankach w różnych miastach.

— **Znalezienie materyi wybuchowej**. W dniu wczorajszym koło godziny 11 przed południem na mocy rozporządzenia wydziału ochrony przybyła policya do domów nr 4 i 6 przy ulicy Mikołajewskiej, należących do jednego właściciela i szybko przystąpiła do rewizyi strychów. Rewizya dała pewne wyniki, albowiem na strychu domu nr 4, w tej części, która należy do lokalu Towarzystwa ubezpieczeń właścicieli ziemskich kraju Poł.-Zach., znaleziono w zwitku materyę wybuchową w proszku. Dalsza rewizya nie dała żadnego rezultatu. Nie aresztowano nikogo.

— **Nieporozumienie**. Wczoraj - koło godz. 11 wieczorem do mieszkania p. Złotopolskiego (Muzykalny zaułek nr 1) przybyła nagle w znacznej liczbie policya w celu aresztowania zebrania. Okazało się jednak, że żadnego zebrania nie było w tem mieszkaniu. Widocznie powodem do zjawienia się policyi była ta okoliczność, iż w tym domu i w tymże czasie odbywało się zebranie legalne członków związku lokatorów, a dążąca na to zebranie publiczność wprowadziła w błąd policyę.

— **Aresztowania**. W tych dniach aresztowano na ulicy lekarza, ordynatora jednej z klinik uniwersyteckich d-ra M. Kozincewa, oraz w domu n-r 16 przy ul. Wielkiej Żytomierskiej ucznia aptekarskiego Adolfa Kotona, u którego znaleziono 15 proklamacyi.

— **Pożar**. Nie zdążyła straż ogniowa powrócić z pożaru w domu p. Dobrynina (przy ul. Proreznej), jak pokazała się łuna nad rynkiem Troickim. Paliły się, jak się okazało, budynki w posiadłości p. Pollaka przy ul. Wielkiej Wasilkowskiej n-r 70. Posiadłość ta w ciągu ostatniego miesiąca już trzeci raz się pali. Tym razem pożar wybuchł w budynkach, mieszczących w sobie łazienki i składy towarów. Ogień w jednej chwili ogarnął wszystkie budynki, które zdaleka robiły wrażenie jednego ogromnego palącego się stosu. W prędkim bardzo przeciągu czasu płomienie objęły sąsiedni dom dwupiętrowy, całkowicie prawie zajęty składami bibułki papierosowej Duwana. Pracowały 3 straże miejskie i ochotnicza, ale, pomimo to, gaszenie przeciągnęło się jeszcze przez cały dzień wczorajszy. Straty wynoszą przeszło 100,000 rb. Wobec kilkakrotnie się powtarzających pożarów w tej samej posiadłości, co wzbudza podejrzenie, że pochodzą z podpalenia, wdrożono energiczne śledztwo.

OSOBISTE.

— Gubernator wołyński, baron F. Stackelberg wyjechał do Żytomierza.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu nr 14 przy ul. Żylańskiej targnął się onegdaj na swoje życie dentysta E. K., który zażył sporą dozę morfiny. Desperata umieszczono w Aleksandrowskim szpitalu.

— KRADZIEŻE. W tramwaju, idącym na kolej, skradziono p. Kozincewowi zegarek wartości 300 rb.

— Na «Besarabce» włościaninowi Roszczence skradziono konia z zaprzęgiem.

— POŻAR NA GŁUBOCZYCY. W piątek, w nocy wybuchł pożar w posiadłości P. Ochrymenki na Głuboczycy. Ogień pochłonął całą prawie oficynę drewnianą, ubezpieczoną na rb. 500.

— UJĘCIE WINNEGO. Policya ujęła 18-letniego J. Kałużnego, jednego z uczestników gwałtu dokonanego na Maryi B. na wyspie Truchanowa.

— ZUCHWAŁE NAPADY. Wczoraj na Woźniesieńskim Zjeździe dokonano napadu na maszynistę Jana Gołubkowa. Maszynista rano przyjechał z Pawłogradu po sprawunki. W kieszeni miał przeszło 200 rb. swego pryncypała. Na dworcu podeszło do niego jakichś trzech nieznajomych, którzy zaproponowali mu wynalezienie taniego mieszkania. Gołubkow zaufał im i poszedł z nimi. Awanturnicy zaprowadzili go na Zjazd Woźniesieński, zbili go tu, i, odebrawszy wszystkie pieniądze, umknęli. Wezwany do Gołubkowa lekarz Pogotowia skonstatował złamanie dwóch żeber i odwiózł staruszka do Aleksandrowskiego szpitala.

— Drugi wypadek grabieży zdarzył się na placu Halickim, gdzie 2-ch napastników odebrało M. Szewkunowi 210 rb. i uciekło.

Polska za oceanem.

Z powodu opóźnienia w zamianowaniu biskupów polskich w Ameryce, niezadowolenie wśród ludności polskiej katolickiej wciąż rośnie, z czego korzystają rozmaite sekty amerykańskie i wabią wychodźców naszych do swoich świątyń i obrządków. Tak naprzykład w „Polaku“ amerykańskim czytamy, że w Buffalo powstała świątynia baptystów polskich, na zbudowanie której baptyści niepolscy złożyli 10,000 dolarów. Na frontonie świątyni figuruje napis: „Pierwszy chrześcijański kościół, którego głową jest sam Jezus Chrystus“.

W mieście Cleveland odbędzie się w końcu sierpnia zjazd polskich towarzystw śpiewackich. W pierwszym dniu zjazdu dany będzie koncert połączonych chórów w sali „Grays Armory“, gdzie występowali w swoim czasie—Paderewski, Kochański i inni. Nazajutrz w polskiej hali narodowej odbędzie się konkurs poszczególnych chórów, poczem nastąpi sejm (walne zgromadzenie) i bal. O zjeździe tym amerykańskie gazety piszą:

«Tegoroczny Zjazd śpiewaków w Cleveland będzie jednym z najliczniejszych i najwspanialszych. Koncert odbędzie się w olbrzymiej sali zwanej «Gray's Armory Hall», w śródmieściu, a wezmą w nim udział oprócz kilkuset śpiewaków, najlepsi śpiewacy polscy w Ameryce; będzie śpiewała pani Róża Kwasigroch, i pani Jadwiga Smulska w Chicago, p. Rosenthal z St. Paul, panowie Beyenka i Czerwiński z Milwaukee, p. Obecny z Troy. Dalej śpiewać będą następujące chóry: dwa miejscowe (Cleveland), chór z Chicago, z Bay City, z Toledo, żeński z Detroit, trzy z Buffalo, jeden z Schenectady, jeden z Nowego Yorku i dwa z Brooklyna. Do pracy n d urządzeniem zjazdu oprócz śpiewaków stanęli wszyscy najwybitniejsi obywatele polscy z Cleveland, a nawet Clevelandzka «Chamber of Commerce» przyrzekła współudział w urządzeniu Zjazdu i Koncertu».

Wśród amerykańskiej polskiej młodzieży od pewnego czasu daje się spostrzegać goręcszy ruch narodowy i społeczny. Świeżo Wydział Polskiego Koła Studenckiego Uniwersytetu Cornell w Shasa w stanie Nowojorskim ogłosił odezwę, wzywającą ludność polską, ażeby zdolnych synów swoich oddawała do szkół wyższych. W odezwie powyższej Wydział pomiędzy innemi pisze:

«Czy potrzebujemy wskazywać, jak mały jest procent Polaków w uniwersytetach amerykańskich? W największych uniwersytetach jest nas po kilku, a w innych gdzieniegdzie znajduje się nazwisko polskie, ale na całą młodzież kształcącą się w setkach uniwersytetów tego kraju, niema ani jednego Polaka na tysiąc, pomimo, że wśród ludności Stanów Zjednoczonych przypada po dwóch Polaków na stu innonarodowców.

«Jesteśmy w tym kraju elementem ciemnym i wyzyskiwanym. Są pomiędzy Amerykanami jednostki, które powiadają, iż Polacy są im potrzebni do kopania, do czyszczenia ulic i do najcięższych robót fabrycznych. Jeżeli są Amerykanie, którzy nie znają naszych zdolności, lub pragną wyzyskać je dla siebie, nie możemy im się dziwić. Ale co powiedzieć o ogóle polskim, który godzi się na to, by być najniższym elementem tego kraju? Cóż powiedzieć o rodzicach, którzy wyzyskują swoje własne dzieci i zamiast je rozwijać, zaprzęgają od czternastego roku życia do ciężkiej pracy? Co wreszcie musi młodzież polska myśleć o sobie samej, jeżeli dobrowolnie wyrzeka się lepszej przyszłości dla siebie i dla swej narodowości?

«Jest to ciemnotą, z której jak najprędzej powinniśmy się wydobyć. Dzisiejsze obywatelstwo polskie w tym kraju podjęło wiele trudnych i ważnych zadań, a to: kolonizowanie Polaków, rozwój polskiego przemysłu, banki polskie, polskie szpitale, utworzenie racyonalnego polskiego szkolnictwa, zorganizowanie robotników polskich, wytworzenie organizacyi ochraniających i rozwijających interesy kobiet, opieka nad dziećmi i t. d.

«Sprawy te przejdą kiedyś w ręce młodzieży. Trudno jest je zapoczątkować, jeszcze trudniej doprowadzić do rozkwitu. Dlatego dziś już powinniśmy tworzyć zastępy młodzieży, któraby z jednej strony żyła się z żywiołem amerykańskim, a z drugiej strony posiadała prawdziwe i gruntowne wyrobienie umysłowe i wykształcenie fachowe we wszystkich gałęziach wiedzy».

Miasto Milwaukee otrzyma wkrótce park polski dla zabaw i pikników. Grunt pod ten park został już zakupiony przez Towarzystwo Polskich Strzelców w rozmiarze 10 akrów i zaopatrzony będzie we wszelkie możliwe wygody i urządzenia, do odbywania się pikników potrzebne. Miejsce niezbyt oddalone od miasta, a dla wygody parku zbudowaną będzie stacya tramwajowa, która ma nosić nazwę *Polisch Shrapshooter's Station.*

Telegramy.

(Od własnych korespondentów.)

Kraków, 4 (17) sierpnia.—Zmarł dziś tutaj Karol Potkański.

(Znany historyk i były dyrektor biblioteki, oraz polskiej stacyi naukowej w Paryżu. Urodził się w Galicyi w 1862 r. Ogłosił między innemi «Zapiski herbowe z ksiąg ziemskich, przechowanych w archiwach Padewskiem i Warszawskiem» (1885 r.), «Władycze rycerstwo i zagrodowa szlachta w XIV i XV w.» (1888 r.), «O pierwotnem osadnictwie polskiem» (1888 r.). «Postrzyżyny u Słowian i Germanów» (1895 r.). «Kraków przed Piastami» (1897 r.), «Lachowie i Lechici» (1897 r.). (*Przyp. Red.*).

Petersburg, 4 sierpnia.—Wypuszczono na wolność prócz szwajcara, wszystkie osoby, aresztowane w początkach czerwca w polskiej taniej kuchni studenckiej.

Warszawa, 4 sierpnia. — Otrzymano wiadomość iż minister skarbu odmówił stanowczo zasiłku teatrom warszawskim, wobec czego wzrosły szanse przejścia teatrów pod zarząd miasta.

Prezesem Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy został obrany Aleksander Czajewicz.

Łuck, 4 sierpnia. — Ogłoszono listę wyborczą z kuryi robotniczej, która zawiera 11,783 pracowników 50 fabryk. Obierają oni 50 pełnomocników na zjazd do Żytomierza.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 3 sierpnia.—Dnia 4 sierpnia, w zbiorze praw ogłoszona zostanie treść konwencyi podpisanej w Haadze w sprawie zwolnienia statków szpitalnych; od podatków portowych i innych. Nadto ogłoszone zostaną kopie not, jakie przesłały sobie rządy rosyjski i niemiecki z powodu zawartej między nimi umowy o rozciągnięciu dozoru sanitarnego w razie wybuchu cholery na pograniczu rosyjsko-niemieckiem.

Petersburg, 4 sierpnia. — Były wiceminister komunikacyi, senator Iwanicki, mianowany został pomocnikiem głównozarządzającego rolnictwem i gospodarką rolną na miejsce Nikitina.

Petersburg, 4 sierpnia. — Wyszedł Najwyższy rozkaz do państwowego Banku szlacheckiego wypuszczenia drugiej emisyi pięcioprocentowych listów zastawnych na sumę normalną 25,000,000 rub.

Petersburg, 3 sierpnia.—Głównozarządzający wydziałem rolnictwa ks. Wasilczykow wyjechał do Syberyi Zachodniej dla zwiedzenia instytucyi, znajdujących się pod jego zarządem.

Piatygorsk, 4 sierpnia. — W pobliżu źródeł mineralnych ograbiono o północy poborcę sklepów monopolowych. Zabrano mu 5,464 rb.

Czernihów, 4 sierpnia. — W pow. osterskim zabito uriadnika. Mordercę aresztowano. W pobliżu stacyi Konotop zabito ślusarza warsztatów kolejowych.

Ekaterynodar, 4 sierpnia.—W stanicy uprskiej tłum zabił na targu kozaka, podejrzewanego o kradzież koni.

Tyraspol, 4 sierpnia. — Powiatowy zjazd naczelników ziemskich rozpoczął starania o asygnowanie 200,000 pudów nasion dla włościan.

Moskwa, 3 sierpnia.—Wykryto liczną bandę, zajmującą się systematycznymi rabunkami; przy udziale elektrotechnika fabryki rejtowskiej, banda ograbiła płatnika tejże fabryki, dokonała napadu na dom kupca Martynowa: ten ostatni został zabity. Wreszcie ograbiono jadłodajnię związku współdzielczego fabryki sawińskiej. Schwytani przyznali się, że należą do partyi socyal-demokratycznej, oraz że spełniali zarzucane im przestępstwa.

Saratów, 3 sierpnia. — W nocy na dzień 2 sierpnia dokonano napadu zbrojnego na futor księcia Obolenskiego, Worobiówkę, położony w powiecie atkarskim. Napad odparto.

Zasław, 3 sierpnia. — W dobrach ks. Sanguszki, we wsi Januszówce zabito jednego ze strażników czerkiesów, drugiego raniono.

Odesa, 3 sierpnia.—Policya schwytała herszta bandy, trudniącej się wymuszaniem. Banda ta dopuściła się wielu napadów zbrojnych. Wielu członków tej bandy zostało już przedtem skazanych na ciężkie roboty.

Samara, 3 sierpnia. — Wskutek pojawienia się cholery, ministeryum do września odroczyło rozpoczęcie nauki w średnich zakładach naukowych.

Niżni-Nowogród, 3 sierpnia. — Urządzono baraki: dwa niżegorodzkie, isadzki, wasiljewski i woskresiński. Na ulicy Małej Jamskiej wykryto mieszkanie konspiracyjne partyi socyal-demokratycznej: uwięziono trzy osoby.

Łódź, 3 sierpnia.—Na ulicy Aleksandrowskiej, wystrzałami z rewolweru zabito robotnicę. We wsi Starowagórze, powiatu łódzkiego, grabieżcy zabili kolonistę Fromberga.

Penza, 4 sierpnia. — Bank włościański nabył w pow. niżnie-łomowskim 7 majątków o obszarze 16,919 dziesięcin i przekazał je komisyi do urządzeń rolnych.

Jarosławl, 4 sierpnia. — Do liceum Demidowskiego wpłynęło około 400 próśb o przyjęcie w poczet studentów.

Większość petentów stanowią wychowańcy seminaryów.

Wołkowyszki, 4 sierpnia. — Skutkiem codziennych deszczów, które padały w przeciągu pięciu tygodni, niemożliwy jest sprzęt zboża. Urodzaj dobry.

Kostroma, 4 sierpnia. — Doskonały urodzaj zbóż ozimych, zbóż jarych gorszy. Len śliczny, siano ucierpiało skutkiem ciągłych deszczów.

Kostroma, 4 sierpnia. — Wobec zbliżającej się epidemii cholery, gubernator zwołał narady, w celu przedsięwzięcia nagłych środków zapobiegawczych.

Kostroma, 4 sierpnia, — Wszystkie fabryki w gub. kostromskiej już są czynne. Robotnicy przystąpili do pracy na dawnych warunkach.

Jarosławl, 4 sierpnia. — Na naradzie lekarzy i inżynierów Moskiewsko-Jarosławsko-Archangielskiej kol. żel. uchwalono przygotować wagony sanitarne i wzmocnić nadzór nad wodą do picia. Prócz dwóch wypadków, w Rybińsku nie daje się zauważyć więcej zasłabnięć na cholerę.

Suraż, 4 sierpnia.—W dniu wczorajszym we wsi Głuchówce 12 złoczyńców napadło wieczorem na posesyę naczelnika ziemskiego Dublańskiego. Broniąc się Dublański zabił dwóch: pozostali zabili, Dublańskiego i spalili wszystkie budynki. W płomieniach zgorzał i trup Dublańskiego. Złoczyńcy strzałami z rewolweru odparli włościan głuchowskich, ranili syna starosty, zabrali konie Dublańskiego i pojechali, zabierając zabitych towarzyszy. Rodzina Dublańskiego zdołała się ukryć na wsi.

Libawa, 4 sierpnia.—Dzisiaj zrana na ul. Kąpielowej policya usiłowała zaaresztować 3 podejrzane indywidua. Ci zaś rzucili się do ucieczki, strzelając. Podczas pogoni dwóch z nich zabito, trzeciego ujęto.

Charbin, 4 sierpnia.—W południowej Mandżuryi okazała się dżuma. W Haitschong było 16 wypadków śmiertelnych.

Syzrań, 4 sierpnia.—W mieście zdarzyło się 2 podejrzane wypadki zasłabnięcia na cholerę. Jeden z nich był śmiertelny.

Czernihów, 4 sierpnia. — W pow. gorodniańskim aresztowano trzech złoczyńców, którzy ograbili kupca.

Tyflis, 4 sierpnia.—W pow. signachskim ujęto bandę zbiegłych katorżników i szajkę rabusiów.

Sosnowiec, 4 sierpnia.—W d. 2 sierpnia w pobliżu Strzemieszyc zabito wieczorem pracownika kolejowego. W dn. 31 z. m. zabito 2 robotników.

Saratów, 4 sierpnia.—W dniu 2 sierpnia zastrajkowało 300 robotników, pracujących w tartakach w pobliżu Carycyna. Strajkujący usiłowali zmusić do strajku i innych robotników, a następnie wtargnąć do miasta, lecz odparto ich.

Charków, 4 sierpnia.—W d. 20 września odbędzie się zjazd okręgowy przedstawicieli ziemstw gub. ekaterynosławskiej, charkowskiej, połtawskiej, chersońskiej i czernihowskiej. Zjazd poświęcony będzie obradom nad sprawami przesiedleńczemi.

Kaługa, 4 sierpnia.—W pow. żyzdrińskim ujęto bandę rabusiów, z których 14-stu osadzono w więzieniu.

Na mocy rozkazu Najwyższego z dnia 1 sierpnia, w pow. żyzdrińskim ogłoszono stan ochrony wzmocnionej.

Kremieńczug, 4 sierpnia.—Zorganizowany został komitet międzypartyjny, który ma kierować wyborami do Dumy państwowej. Do komitetu należą wszyscy prawyborcy-postępowcy.

Ufa, 4 sierpnia. — W dniu wczorajszym wieczorem w ogrodzie Teatralnym niebezpiecznie raniono pomocnika komisarza.

W nocy na 8 ej wiorście od Ufy ograbiono pociąg pocztowo-osobowy, idący z Syberyi.

Łódź, 4 sierpnia. — W dniu wczorajszym wieczorem zabito robotnika u zbiegu ul. Targowej i Fabrycznej. Na ul. Średniej ciężko raniono robotnika.

Czernihów, 3 sierpnia.—We wsi „Kostobóbr“, powiatu nowogród-siwierskiego, raniono na ulicy starostę gminnego.

Tyflis, 3 sierpnia.— Około Kuszni, w powiecie tyfliskim znaleziono zwłoki polowego, który służył w majątku księcia Czełokajewa.

Jampol, 3 sierpnia. — W nocy dnia 2 b. m. zabito na posterunku policyanta zabójców schwytano. Jak się okazało, są to tutejsi włościanie, trudniący się złodziejstwem.

Sarapul, 3 sierpnia.—Trzema kulami raniono rotmistrza żandarmeryi Zasypkina.

Londyn, 4 sierpnia. (Ag. Reutera).— Bill o rolnictwie w Anglii, izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu jednogłośnie.

New-York, 4 sierpnia. (Ag. Reutera).— Prezes związku telegrafistów do strajku powszechnego nie wzywał.

Chicago, 4 sierpnia. (Ag. Reutera).— Kierownicy chicagowskiego związku telegrafistów, oświadczyli gotowość poddania się uchwale sądu polubownego amerykańskiego związku robotniczego.

Rzym, 4 sierpnia.—Agencya Stephani'ego donosi, że kardynał Mery del Val zwiedził w Marino kolegium szkockie. Podczas odjazdu kardynała anarchiści urządzili wrogą demonstracyę, podczas której jeden policyant został raniony.

Londyn, 4 sierpnia. (Ag. Reutera).— Rozpatrzenie billu o rolnictwie w Szkocyi w izbie lordów zostało odłożone. Izba gmin rozpatrzyła kilka projektów praw, między innymi o przywróceniu wysiedlonych dzierżawców irlandzkich na grunta dzierżawione przez nich uprzednio, oraz projekt prawa o apelacyi w sprawach kryminalnych. Izba lordów wniosła do tych projektów sporo zmian, ale, pomimo to, jest przypuszczenie, że porozumienie między obu izbami zostanie osiągnięte.

Berlin, 4 sierpnia. (Ag. Wolfa.) — Od gubernatora kolonii niemieckich w Afryce, Lindequist'a otrzymano depeszę z Windhoek, iż Morengo z 400 stronnikami przeszedł w dniu 31 lipca granicę niemiecką, zamierzając, widocznie, przeniknąć do Bernau, w celu prowadzenia układów z Christianem o kontynuowaniu powstania. Gubernator Caplandu oświadczył, iż Morengo stracił prawo schronienia w kolonii Capland; otrzymano rozkaz aresztowania go lub wyprowadzenia poza granice kolonii niemieckich w tym razie, gdy będzie usiłował przejść na terytoryum angielskie.

Tanger, 4 sierpnia. (Ag. Hawasa.) — Według wiadomości, otrzymanych z Fezu, wzmagają się rozruchy, wymierzone głównie przeciw cudzoziemcom i przeciw rządowi. Do agencyi Reutera donoszą z Mogadora, iż panika ogarnia mieszkańców z powodu pogróżek jednego z przywódców tubylców pustyni Sahary, który zamierza dokonać napadu na miasto. Ludność opuszcza miasto na parostatkach francuskich. Wypadki w Casablanka wywołały silne podniecenie wśród ludności wielu miast. Wewnątrz kraju, w wielu miastach prowadzona jest agitacya co do wojny świętej. Europejczycy opuszczają Merrakesch. Mieszkańcy Tangeru wciąż opuszczają miasto.

Pretorya, 3 sierpnia. — Na zebraniu prawodawczem w Transwaalu, Bhota wystąpił z wnioskiem nabycia słynnego brylantu cullinan, w celu ofiarowania go w dowód przywiązania narodu krolowi Edwardowi, na pamiątkę obdarzenia Transwaalu rządem odpowiedzialnym.

Casablanca, 3 sierpnia (Ag. Havasa).— We wtorek wylądowało czterystu hiszpanów. Wszyscy europejczycy opuścili Merrakesch: stu europejczyków porzuciło Mogador.

Sofia, 4 sierpnia.—Agencya bulgarska kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby w działaniach band macedońskich brali udział oficerowie bulgarscy.

Paryż, 4 sierpnia (Ag. Havasa). — „Temps“ zaznacza, że konwencya rosyjsko-japońska wpłynie na utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie. Francya powinna być z tego ogromnie zadowoloną, ponieważ zgoda, jaka zapanowała między Rosyą i Japonią jest do pewnego stopnia dziełem rąk dyplomacyi francuskiej.

Marienbad, 4 sierpnia (Ag. Cor. B.).— O g. 6-ej po południu przyjechał tu król Edward.

Giełda petersburska

1 sierpnia 1907 r.

4% Państwowa renta	70[illegible]
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	347¾
„ „ 1866 r. . . .	217¼
5% obl. prem. Szlach. Banku . . .	215
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	373½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . .	409
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	317
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	151½
„ Bransk. Rolsk. Fab. . . .	—
„ Putiłowsk. . .	95
„ Bakińsk. T-a Naftow. . . .	512
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	—
„ Naft. i Handl. T-a Manta-zew i Ko.	150
„ Petersb. Prywat. i Komm. . .	—
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze . .	—
„ 2-go „ „ „ „ . .	—
„ „Hartman“	226
5% Pożyczka 1905 r.	91
„ „ 1906 r.	87
5% świadectwa włościańskie . . .	77

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Stylowe meble, lustra, łóżka, dywany, portyery, draperye, materye

po samych niżzich cenach w ogromnym wyborze poleca magazyn mebli **F. Janisławskiego,** D.-Wasilkowska d. Falera 10, telef. 509

K. Z. M. w sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

Zarząd miejski podaje do ogólnej wiadomości, iż listy osób, mających prawo udziału w wyborach na I i II zjeździe prawyborców miejskich pow. kijowskiego, zostały ogłoszone w „Kijowskich Gubiernskich Wiedomostiach" w dniu 25 lipca r. b.

Osoby zainteresowane mogą oglądać te listy we wszystkich Zarządach mieszczańskich i gminnych pow. kijowskiego, jakoteż w kijowskim Zarządzie miejskim w lokalu biura statystycznego, i w razie gdy listy uznane będą za niekompletne lub gdy będą zauważone pewne niedokładności, mogą podawać w przeciągu dwóch tygodni t. j. do d. 9-go sierpnia r. b., skargi i podania do kijowskiej komisyi powiatowej do spraw o wyborach do Dumy Państwowej. Komisya ta mieści się w lokalu kijowskiego sądu okręgowego. 3607-3-2



Towarzystwo Rolnicze Staro-Konstantynowskie

(gub. wołyńska), **urządza wystawę-licytacyę** zbóż wszelkiego rodzaju, inwentarza, chlewni i ptactwa domowego, a także koni włościańskich **od d. 1-go sierpnia r. b. po dzień 17-ty tegoż miesiąca, w lokalu Towarzystwa w Starym-Konstantynowie.** Premiowane okazy nagradzane będą honorowemi nagrodami, a włościańskie konie i pieniężnemi nagrodami. **Inwentarz i konie wystawione będą dnia 17-go sierpnia** i tegoż dnia będzie ich licytacya—do licytacyi staną też konie nadliczbowe remontowe. **Informacyę daje Sekretaryat Towarzystwa w Starym-Konstantynowie.** Prezes Towarzystwa: **M. Żurawski.** Sekretarz Towarzystwa **d-r J. Szczucki.** 2566—6—5

PIERWSZA PIELGRZYMKA
DO RZYMU
z dyecezyi Łucko-Żytomierskiej i Kamienieckiej
w 1907 roku.

Koszta podróży wraz z utrzymaniem wynoszą:
dla II klasy 160 rb. od osoby,
dla III klasy 120 rb. od osoby.

Osoby pragnące wziąć udział w pielgrzymce, winne się zgłosić do ks. Kazimierza Nosalewskiego, proboszcza w Proskurowie na Podolu i nadesłać oznaczoną opłatę nie później, jak d. 18-go sierpnia. Wyjazd z kraju dnia 1-go października.

2612—3—1 **Proboszcz ks. K. Nosalewski.**

Główny skład spirytusu denaturowanego Hrycowskiej Gorzelni
hrabiego W. Grocholskiego
znajduje się w hurtowych i detalicznych magazynach
Południowo-Ruskiego Towarzystwa Handlu Towarami Aptecznymi.
Cena w sprzedaży **50 kop.** za 1/4 wiadra. 2585 3-1

Rozkład zimowy jazdy tramwajów
KIJÓW — SWIATOSZYN.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości mieszkańców **letniska Swiatoszyn,** że podczas **SEZONU ZIMOWEGO 1907 8** roku tramwaje pomiędzy Kijowem a Swiatoszynem kursować będą daleko częściej niż lat zeszłych i to nietylko we dnie świąteczne. Jakoteż **CODZIENNIE** chodzić będą **POCIĄGI NOCNE.**

Rozkład jazdy pociągów następujący:

Ze Swiatoszyna: zrana o godz. 7 min. 25, o godz. 7 min. 55 Następnie pociągi odchodzą co pół godziny, aż do godz. 8 min. 55 wieczorem.

OSTATNIE POCIĄGI ze SWIATOSZYNA odchodzą o godz. 8-ej min. 55, o godz. 9 min. 55, o godz. 11 min. 40.

Z Kijowa zrana: o godz. 8 min. 15, o godz. 8 min. 45. Następnie pociągi odchodzą co pół godziny, aż do godz. 9 min. 45 wieczorem.

Ostatnie pociągi wychodzą z Kijowa: wieczorem o godz. 9-ej min. 45, o godz. 11 m. 00 i o g. 12 m. 30. 2618r

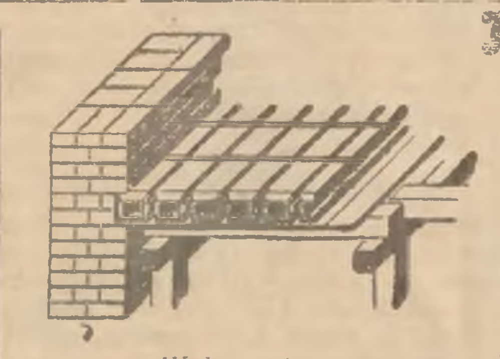
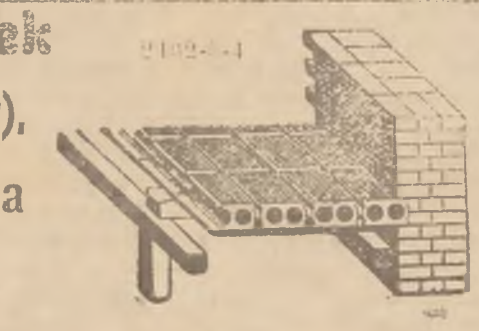
OLSZEWICZ I KERN
Kijów, Kreszczatik Nr 5.
Komisyonerzy kijowsk. oddziału **Cesarskiego** Rosyjskiego T-wa technicznego.

Przedstawiciele fabryk:

Fried. Krupp Tow. Akc. Grusonwerk: Maszyny rolnicze i górnicze.
Tow. Akc. „A. Lehnigk": Lokomobile i komplety.
Tow. Akc. „Wegelin i Hübner": Maszyny parowe, pompy i aparaty dla cukrowni i fabryk chemicznych.
Ross. Tow. Fabr. Mechan. „Braci Koerting": Gazowe i inne różne motory.
Fabryk rur Mannesmanowskich: Rury bez szwu dla rozmait. potrzeb.
Gumow. Fabr. „Rossya" Br. Freysinger: Wszelkie wyroby gumowe.
Zjednoczonych Fabryk Ultramaryny: Najlep. ultramaryna dla cukr. i rafineryi.
Tow. Gülcherowskich Fabr. Akumulator: Przenośne akkumulatory do oświetl. ekwipaży, kopalni, podwórza.
Towarzystwa „Kölmann": Noże dyfuzyjne.
Niem. Zakład. Mechan. „Niles": Maszyny ciężk. typu do obróbki metali.
Katalogi, opisy i kosztorysy bezpłatnie. 1365—10—6

Kursy Handlowe Żeńskie
DZIENNE (z pensyonatem) **i WIECZORNE**
T. RACZKOWSKIEJ
w Warszawie, Żórawia Nr 6.
Zapis słuchaczek od dnia 25-go sierpnia Egzaminy d. 9-go września. Wykłady rozpoczną się dnia 14-go września.

7-klas. Szkoła Handlowa żeńska z pensyonatem
T. RACZKOWSKIEJ
w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 80.
Szkoła ta daje ogólne wszechstronne wykształcenie, oraz niezbędne wiadomości handlowe. Zapis uczennic od d. 20 sierpnia. Egzaminy od d. 1-go września. Lekcye rozpoczną się dnia 5-go września.
2450-7-3 Kierownik naukowy **KAZIMIERZ KULWIEĆ.**

Konstrukcya bez belek

stropy z cegieł dziurkowanych (sufity).
Według patentu Bremera
uzyskanego na wszystkie kraje.


Wykonanie stropu szybkie i proste, konstrukcya ogniotrwała, nadzwyczaj wytrzymała, hygieniczna, doskonale izolująca i trwała. Brak kompletny materyału, podlegającego psuciu się i gniciu, a także sprzyjającego rozwojowi mikroorganizmów lub rozmnażaniu się gryzoniów. **Na żądanie sporządzamy kosztorysy i obliczenia.** Asfalt, bitum, tol, gudron, lakier. asfalt, płyty cementowe, rury i stopnie betonowe, karbolineum, gudronit—środek przeciw wilgoci i szerzeniu się grzybka.
Kijowska Kompania Asfaltowa S. I. SUSKI Kreszczatik Nr 41, telefon 265.

7-kl. Szkoła żeńska udziałowa z pensyonatem
99 w WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 99.
Rozszerzony kurs języków obcych, matematyki i przyrody. Łacina. Przygotowanie do egzaminu na maturę. Egzamina przedwakacyjne do d. 24-go czerwca. Zapis powakacyjny od d. 20-go sierpnia. Egzaminy od d. 1-go września. Kursy i szkoła froeblowska. 2113—6—5

W VII-klasowym **z językiem wykładowym polskim, zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim z pensyonatem i klasą wstępną**
Anny Jasieńskiej
Warszawa, ul. Hr. Berga Nr 8.
Zapis uczennic rozpoczyna się d. 20-go sierpnia. Kurs nauk d. 5-go września. Egzaminy wstępne d. 3-go i 4-go. 2385-6-3

Skład drzewa opałowego
S. PIOTROWSKIEGO
w Kijowie na przystani. **Telefon 2234.** 2619-50-1

Plac Dumski (w podwórzu) Nr 4.
DRWA rozm. gatun. **na sążnie,** po cenach jak nad Dnieprem rąbane, na pudy z dostawą do mieszkań.
Węgiel kamienny i drzewny. 2616—10—1

Pierwszorzędna francuska farbiarnia parowa oraz specyalny zakład parowy czyszczenia ubrań
G. Zajcewa przyjmuje do czyszczenia materye, jedw., wełn., atlas. i plusz., kostyumy, firanki, ubrania balowe, płaszcze, kitle i t. p. garderobę, oraz tualety, meble pluszowe i aksamitne, dywany a także **farbuje na wszystkie kolory ubrania męskie i damskie** w całości, niepoprute.
Specyalna dekatyzacya materyi, czyszczenia i dezynfekcya piór z poduszek i pierzyn,
ulica Prorezna Nr 2,
na rogu Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego. 1464-5-1



2600-„-1

Buchalter rutynowany w wiejskiej rachunkowości, władający polskim, niemieckim i rosyjskim, szuka posady w majątku. Adres: Trechświatitielska 25, m. 15, Sulikowski. 2610—6—1

Osoba 30 lat, zn. prakt. wiejs. gospodarkę, poszukuje miej. samodziel. zarządz. domem, może z szyciem. Poczta, okazicielowi kwitu „Dzien. Kij." Nr 2,609. 2609r

Przy intelig. rodz. jest pomieszczenie dla 4-ch panienek z konwersacyą angielską, francuską, niemiecką i muzyką. Instytucka Nr 22, wprost Instytutu panien. 2611—3—1

Uczniów na stancyę przyjmę z zupełnem utrzymaniem. Troskliwa opieka i nadzór zapewniony. Pirogowska 4, m. 2, pom. adw. Baczkowski, tamże do odnajęcia 2 pokoje. 2588-7-1

Biuro nauczycielskie M. Bagińskiej
Wilno, ulica Zawalna 15,
poleca nauczycieli, nauczycielki, bony Polki i cudzoziemki. 2524-6-1

Młoda osoba poszuk. miejsca sklepowej, może na wyjazd. Nab. Łybecka Nr 35. zapytać w sklepiku. 2620r

Stancya dla 3—4 uczniów, prakt. jęz. korep., muzyka, troskliwa opieka. Nesterowska 20, m. 6. Widz. w dn. powsz. od g. 5—8 wiecz., w dn. świąt. od g. 12—4 po poł. M. Kluge. 2512—6—4

Szwaczki, gospodyni lub bony poszuk. miejs. osoba nieml. Wiadomość w redakcyi u H. S. 2573—5—3

Rzecz niesłychana w Kijowie!!!
Uwagę zwracam uczniów i innych osób na artystyczne wykonanie fotografii w **przeciągu 3-ch g.**
Centralna fotografia
Wielka-Wasilkowska 42. 2465-„-3

WINO St RAPHAEL
PRAWDZIWE
TYLKO Z TYM HERBEM
POŻYWNE i WZMACNIAJĄCE
2277—20—7

1775-„-38
W. KARPIŃSKI & WIEPPERT
FARBY LAKIERY POKOSTY
WARSZAWA
KANTOR I SKŁAD JEROZOLIMSKA 82

Przyjmę 2—3 uczenice na stanc. z całk. utrzym., troskliwa opieka, na żądanie korep. z przed. gimnaz. jęz. polski, niemiecki, franc., ros. i począt. muz. Trechświatitelska 18, m. 11, Marya Ławcewiczowa. 2492-10-5

Pokój dla uczniów z pełnem utrzym. i troskliwą, sumienną opieką u T. Jakubowicz. Światosławska Nr 2, m. 27. 2578-7-2

Przyjez. poszuk. posady szwajcara lub starsz. stróża, ma świadect. Adres: Lwowska Nr 55, m. 14, Kotenko. 2577—2—2

TAPETY
najnowszych wzorów i z najlepszych fabryk otrzymał w wielkim wyborze magazyn
Eliasza Sztejngolta
Kreszczatik Nr 5, dom Marszaka.
Ceny bardzo nizkie. 2444—10—6

Młoda os. posz. posady biurowej, lek., może dogl. chorą, w podr. za gran. lub jako towarzysz. podr., skończ. gimn. zna dobrze fran., niem. i muzykę. Wiadomość w red. u H. S. od g. 10—4-ej po poł. 2520—„—4

SADZONKI
w wielk. ilości świerkowe (od 3 do 6 lat) i wszelk. in. drzew parkowych i owocowych b. poszukiwane. Wysyłka do najodleglejszych stron uskutecznia się za zaliczeniem. Ceny nizkie, bezkonkurencyjne. Poczta: Satanów, gub. podolskiej. Zarząd Dóbr J. W. Hr. Tyszkiewiczowej. Żądać cenników. 2418—16—5

Pomoc. buchaltera
int. młody kawaler, życzy zmienić posadę. Poważ. referen. Prakt. znaj. rachun. fabr. i gosp., świad. o ukończ. kursów handlowych, koresp. po polsku i rosyjsku. Pensya nie mniej 50 rb. miesięcznie lub 40 rb. przy stosown. utrzym. na prowincyi, w mieście nie mniej 60 rb. miesięcznie. Adres: pocz. Smieła, gub. kij dla okaziciela „Buchalterya Z. N." 2554—10—4



OGRODZENIA Z KOLCZASTEGO, STALOWEGO OCYNKOWANEGO DRUTU.
OD KOP. 10 SĄŻEŃ I DROŻEJ.

(NATURALNA WIELKOŚĆ)
1281—100—36

Polak, kawaler, nie biedny, potrzebuje pokoju (można bez mebli) w polsk. intel. skromn. rodzinie. Ofer.: pr. adres. gł. poczta dla okaziciela kw. Nr 2,567. 2567—5—3

Biedny oficyalista (kilkunastoletnia praktyka) jest w położeniu bez wyjścia. Prosi społeczeństwo o pomoc w wyszukaniu jakiegokolwiek zajęcia. Rodzina bez chleba. Adres: Fabryczna Nr 8, m. 1, Jan Osowski. 2539-„-5

Kantor Komisowy oraz Biuro zleceń i posł. **„Udobstwo".** Kijów, Plac Kresz. 3, obok Dumy. Telef. 1,306, podejm. się wszel. rodzaju komisyi, pośred. przy sprzed., kup., pożycz., wyszuk. mieszkań, wynajm. oficyalistów. Podejm. się przewozu i opak. mebli i tow., eksped. i odbiera na stac. kol. wszelk. rodzaju rzeczy i tow., poleca posł. odpowiedzialnych. Podejm. się reklam i przedstaw. Biuro otw. z zezwol. rządu. Kaucyon. do wysokości 7,500 rb. 2486-„-13

Profesor gimnazyalny przyjmie na mieszkanie kilku uczniów szkół średnich. Staranna opieka, skuteczna pomoc w nauce, komfort i hygiena. Zgłoszenia listowne: Lwów, Bielowskiego 5, parter. 2343-10-8

Uczennice zakł. nauk. przyjmę na stancyę. Opieka troskl., lek. fr., konw. muz. Kuznieczna Nr 17, m. 1. **Helena Korycka.**

Pszenicę nasienną „Hors-Concours"
produkcyi d-ra Lisnera na Podolu, ościstą, czerwoną, dojrzewającą równocześnie z banatką a mniej podlegającą wyleganiu z powodu silniejszej słomy sprzedaje Biuro Pośrednictwa kij. T-wa Rolniczego po cenie 1 rb. 70 k. partyami pudowemi i 1 rb. 60 k. wagonowemi, loco Mohylów Pod. bez worka. 2360—10—10

Paru uczniów
mogę przyjąć, mieszkanie **obok Gimnazyum Naumenki,** Wielka-Podwalna Nr 25, m. 13, **Marya Bielawska.** 2461—10—6

Pierwszorzędne Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie
Eugenii Hennel
z pozwoleniem umieszczania w Rosyi. **Warszawa, Mazowiecka 11, telefon 434.** Poleca: nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, osoby do towarzystwa, lektorki, bony, zarządzające, gospodynie, sprowadza cudzoziemki. 2451—20—5

Krakowski Zakład Witrażów
oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej 1665-10-8
S. G. Żeleński
dawniej pod firmą prof.
W. Ekielski i A. Tuch
pod kierunkiem art. Jana Bukowskiego, artysty-malarza. Kraków, Swoboda nr. 2, (telefon nr 137, B).
Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (2 piece gazowe do wypalania). Nowość: **mozaika** prawdziwa wenecka. Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe.
Odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan 1906 r., **Paryż 1907 r., Grand prix—Medaille d'or, Wiedeń 1907 r. medal złoty.**
Antwerpia 1907. Grand-prix.
Kosztorysy i fachowa posada bezpłatnie.

Odciski operuje bez bólu spec. **S. Landau** z Wiednia. **Manicure** (także pielęg. nóg i rąk). Kuznieczna 7. Przyjm. od g. 9—2 w poniedz., środy i piątki w resztę dni w Bojarce, Kreszczat. 43.

Klacz kłusak 3 lat, 2 arsz. 4 w. bez świad. do sprzed. 400 rb. Złotoustowska 54. 2504-4-3

Pielgrzymka do Rzymu. Piąty zbiorowy wyjazd z Warszawy do Rzymu i 18 miast z audyencyą u Ojca Św. nastąpi 20 września r. b. Podróż 2 lub 4 tyg. Koszty od 135 rb. Zapisy w Warszawie, Krak.-Przedm. 7—7, od 4—6 pp. 2601-2-2

Znany Pensyonat, egzystuje od 14 lat
WANDY THIEMÉ
dla chłopców, przyjmuje uczniów uczęszcz. do zakł. nauk., konw. fr., niem. i ang. **Troskliwa opieka,** cena umiarkowana. W.-Żytomierska Nr 6, m. 1, ilość ucz. ograniczona. 2582-10-2

Polka znaj. jęz. niem. i franc. prakt. i teoret. oraz muzykę, poszuk. posady nauczycielki lub towarzyszki. Adres w Redakcyi „Dziennika Kijowskiego". 2579-3-3

Młoda Polka poszuk. miejsca sklepowej lub towarzyszki do starej osoby, zna szycie, tam że uzdolniona modystka poszukuje pracy. Zgodzilyby się wyjechać na prowincyę Luterańska 13, m. 47, J. Małecka. 2592 4-2

Mogę przyjąć jednego ucznia, komu więc zależy na dobrej opiece, utrzymaniu najlepszem, zechce się zgłosić M.-Włodzimierska Nr 45, m. 17, Włyńska. 2591 4-1

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.
(Od d. 18 kwietnia 1907 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kurger I i II, Odesa.	1	9.00 w.	2	9.45 r.
Kurger I i II, Brześć, Warszawa, Kalisz	9	7.10 pp.	10	11.03 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo, Białystok, Humań	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Humań, Odesa	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Równe, Sarny, Petersburg	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczyska	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. I, II i III, Odesa, Brześć	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Osobowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Pocztowy I, II i III, Znamionka, Mikołajów	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowy I, II i III, Biała Cerkiew, Olszanica	27	5.00 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.51 r.
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	1.10 pp
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosław, Sewastopol i Rostów n/D.	81	7.45 r.	94	9.55 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.30 r.	1	6.30 pp
Pocztowy I, II i III Moskwa, Kursk	4	1.00 pp.	3	6.00 r.
Osobowy I, II i III Kijów, Artakowo, Moskwa	4b	11.00 pp.	3b	7.30 r.
Osobowy I II III Kursk Moskwa, Woroneż	6	12.50 pp.	5	4.00 r.
Osobowy I II III Kursk, Woroneż, Charków, Petersburg	8	7.20 pp.	7	10.35 r
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	3	7.10 r.
Pośpieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp	1	8.47 r
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków	6	8.30 r.	5	8.04 dd

STATKI PAROWE
(pocztowo-osobowe)
Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r., 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.

2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla . . . . 8 g. r., $1\frac{1}{2}$ pp.

3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . $12\frac{1}{2}$ g. d., 5 g. pp.
„ Czernihowa . 12 g. d., 7 g. w.

4) **Kijowsko-Pinskiej.**
Z Kijowa . . . . . . o g. 10 r.
„ Pińska . . . . . . o g. 9 r

5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . . o g. $6\frac{1}{2}$ w.
„ Czarnobyla . . . o g. 8 r.

6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 pp
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.
W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.